Redakcja: Zawadzka 1. — Telefony: 138-28, 182-48, 102-28.— Administracja Piotrkowska 11. — Telefon 102-29. Redaktor i jego zastępca przyjmują od godziny 1 do 2 po południu.

Warunki prenumeraty:
PRENUMERATA miejscowa z odbieraniem numerów w administracji „Echa". . . . . 2 zł. 10 gr.
Odnoszenie do domów 40 gr.
Od dnia 1 stycznia 1931 r. prenumerata zamiejscowa z przesyłką pocztową wynosi 2 zł. 50 gr. mies. lub 7 zł. kwart. (przy zapłacie zgóry)
Prenumerata zagraniczna 4 zł. 50 gr.
Artykuły nadesłane bez oznaczenia honorarjum uważane są za bezpłatne. Rękopisów zarówno użytych jak i odrzuconych redakcja nie zwraca.

Echo

Rok VII, № 221.

Łódź, Piątek 14 sierpnia 1931 r.

MAGAZYN AMUNICJI wyleciał w powietrze.

Straszna eksplozja w Makao.

Makao (Indje), 14 sierpnia (Tel. wł.) Wczoraj wyleciał tutaj w powietrze magazyn amunicji floty portugalskiej. Wskutek eksplozji kilkanaście domów uległo zupełnemu zniszczeniu.

Pięciu Hindusów i 2 Amerykanie

ponieśli śmierć. Kilkaset osób odniosło ciężkie i lżejsze rany.

Według przypuszczenia władz wybuch był skutkiem zamachu, dokonanego przez organizację bandytów chińskich, którzy się w ten sposób zemścili za odmowę wypłacania im dalszego haraczu ze strony właścicieli domów gry, z których Makao słynie w całej Azji.

—:-:-:—

Wojowniczy strażnik litewski

został osadzony w polskim areszcie.

Wilno, 14. 8. — Do aresztu policyjnego przy ulicy Dominikańskiej w Wilnie — przyprowadzono

żołnierza kowieńskiej straży granicznej

ujętego przez KOP na terenie 21 baonu.

Ogólną uwagę zwracał charakterystyczny mundur koloru ciemno-zielonego,— jak również sam eskortowany, który z obandażowaną głową robił wrażenie, że wyszedł z jakiejś batalji

Jak się okazało, nocy ubiegłej wymieniony żołnierz litewski

przeszedł granicę

w rejonie Niemenczyna i będąc w stanie nietrzeźwym, wszczął awanturę z chłopami, a następnie rzucił się na zaalarmowanych krzykami żołnierzy KOP.

W czasie zajścia awanturnik otrzymał kilka ciosów w głowę tak, że zaszła potrzeba udzielenia mu pomocy lekarskiej.

Po załatwieniu niezbędnych formalności odesłano go do Wilna z poleceniem osadzenia w areszcie do czasu porozumienia się z władzami litewskiemi.

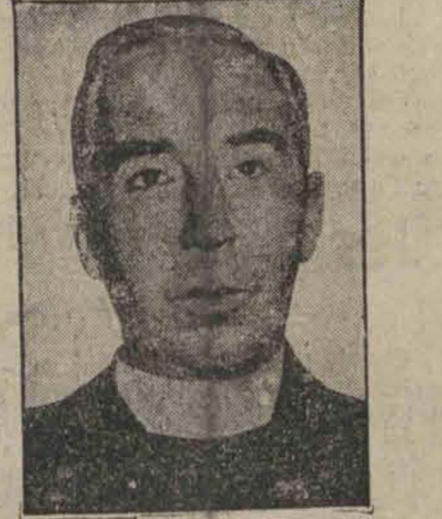
Najprawdopodobniej po odsiedzeniu kary za przekroczenie granicy i awanturę, wojowniczy strażnik powędruje za kordon.

POWSTANIE NA KUBIE.



W związku z ciężką sytuacją gospodarczą na Kubie doszło do powstania przeciwko prezydentowi Machado. Wojska rządowe po krwawych walkach zdołały opanować sytuację i rozbroić powstańców.

SUKCES SŁYNNEGO MATEMATYKA.



Znany matematyk ks. profesor Callanan, rektor uniwersytetu w Pittsburgu (Stany Zjednoczone) twierdzi, że wynalazł od dwóch tysięcy lat nadaremnie poszukiwany sposób dzielenia kąta na trzy części. W sferach naukowych ta wiadomość wywołała sensacje, gdyż od czasów Euklidesa matematycy napróżno łamali sobie głowę nad tym problemem i uważali go za nierozwiązalny.

Włochy wyraziły zgodę

NA ZWIĘKSZENIE ZBROJEŃ NIEMIECKICH?

Paryż, 14 sierpia. — Olbrzymie wrażenie w kołach, zbliżonych do ministerstwa wojny, wywołuje pogłoska, że w Rzymie kanclerz Brüning, minister Curtius i Mussolini mieli dojść do konkretnego porozumienia się w sprawie

zwiększenie zbrojeń niemieckich.

Według informacyj z Rzymu, miały się Włochy zgodzić na powiększenie stanu liczebnego Reichswehry z tem zastrzeżeniem, że wydatki budżetowe resortu wojskowego w Niemczech zostaną utrzymane w obecnych granicach 700 miljonów marek rocznie.

Ponieważ nadchodzą dalsze wiadomości, że Anglja gotowa jest przyłączyć się do wspólnego „frontu rozbrojeniowego" włosko-niemieckiego panuje w Paryżu, mimo wakacyj, wielkie ożywienie.

47 miljonów nadwyżki

przyniósł bilans handlowy w m. lipcu.

Warszawa, 14. 8. — Saldo bilansu handlowego Polski łączn. z Gdańskiem w lipcu r. b. było dodatnie,

wynosząc 46,700 tys. zł.

Przywieziono 284.671 tonn towarów za sumę 127.827 tys. zł. Wywieziono zaś— 1.735.428 tonn towarów za sumę 174,527 tys. zł.

W porównaniu do czerwca r. b. przywóz zwiększył się o 44.878 tys. zł., a zmniejszył się w wartości o 1781 tys. zł.

wywóz zwiększył się

o 157.875 tonn w wartości o 12.900 tysięcy złotych.

Olbrzymie zyski P. A. S. T-y.

100 procent dochodu w jednym roku.

Warszawa, 14 sierpnia (Od wł. kor.) Polska Akcyjna Spółka Telefoniczna uzyskała zezwolenie na zwiększenie kapitału zakładowego

o blisko 8 miljonów złotych,

czyli do kwoty 35 miljonów złotych, drogą emisji nowych akcyj. Po tem podwyższeniu kapitał spółki składać się będzie z udziału rządu, wynoszącego 14111 akcyj, z akcyj tow. Ericson w ilości 16359 akcyj oraz 2880 akcyj imiennych, znajdujących się w ręku polskiego prywatnego kapitału.

Za ubiegły rok operacyjny PAST-a wypłaciła

zgórą 28 miljonów złotych

zysku, czyli przeszło 100 procent kapitału zakładowego.

—:-:—

POTROJENIE SZYBKOŚCI POCISKÓW.



Inżynier Gerlich skonstruował nowy karabin którego pociski rozwijają potrójną szybkość początkową w porównaniu z dotychczasowemi modelami.

—o-o-o—

Dzieci zamożnych wieśniaków członkami szajki bandyckiej.

Bydgoszcz, 17 sierpnia. — W nocy uzbrojeni bandyci dostali się przez wybite okno do mieszkania Jadwigi Skowrońskiej w Wymysłowie. Napadnięta pod groźbą wymierzonych do niej rewolwerów

uciekła do piwnicy,

pozostawiając mieszkanie na łasce bandytów, którzy zrabowali 1800 zł. w gotówce, książeczkę oszczędnościową na 7.000 zł. oraz szereg przedmiotów wartości 5.000 zł.

Zawiadomiona o napadzie policja wszczęła natychmiast pościg, który w kilka godzin później doprowadził do ujęcia herszta bandy 27-letniego syna najzamożniejszego w okolicy rolnika niejakiego Władysława Lipnera oraz członków bandy Franciszka Zawadzkiego i jego kochanki Zofji Wojtkiewicz, również dzieci zamożnych rodziców.

Katastrofa samochodowa pod Żarkami.

Jeden zabity — kilku rannych.

Piotrków, 14. 8. — W dniu wczorajszym w godzinach popołudniowych, na torze pod Żarkami wydarzyła się katastrofa samochodowa.

Bracia Tadeusz, Piotr i Bolesław Głabowie, właściciele garażu samochodowego, wybrali się w towarzystwie Zygmunta Mieczysława i Czesława Wyporskich wraz z ich trojga dziećmi, własnem autem na przejażdżkę. Na 4 kilometrze od Żarek pękły naraz opony na dwóch kołach, wskutek czego samochód skręcił w bok i przewrócił się, przygniatając jadących. W wyniku katastrofy Czesław Wyporski

zmarł na miejscu.

Zmarły osierocił żonę i czworo drobnych dzieci. Pozostali pasażerowie odnieśli ogólne obrażenia ciała. Część rannych przewieziono do szpitala, część zaś pozostawiono na kuracji w domu.

Tragiczna śmierć

bohaterskiej dziewczynki.

Bydgoszcz, 14. 8. (Od wł. kor.) — Jeden nastoletni chłopiec Jan Krosiński kąpał się w jeziorze Otręba i w pewnej chwili począł tonąć Na pomoc pośpieszyła mu

10-letnia Gertruda Groczewska.

Mała dziewczynka nie mogła jednak dociągnąć do brzegu cięższego od niej chłopca i po chwili oboje poszli na dno. Zwłoki topielców wydobyto po godzinnem poszukiwaniu.

Bohaterski żołnierz uratował troje dzieci

z morza płomieni.

Wilno, 14. 8. — We wsi Jazno, gm. wiszniewskiej wybuchł groźny pożar w zabudowaniach jednego z włościan. Pożar objął wszystkie budynki gospodarcze i przerzucił się na dom mieszkalny, w którym

znajdowało się troje dzieci.

Dzieci, spostrzegłszy płomienie, poczęły wzywać pomocy. Jedenastoletnia Zosia, córka gospodarza Pietkiewicza,— najstarsza z pośród dzieci, wybiła szybę i usiłowała przedostać się na podwórze, lecz płomienie zmusiły ją do cofnięcia się do wnętrza mieszkania.

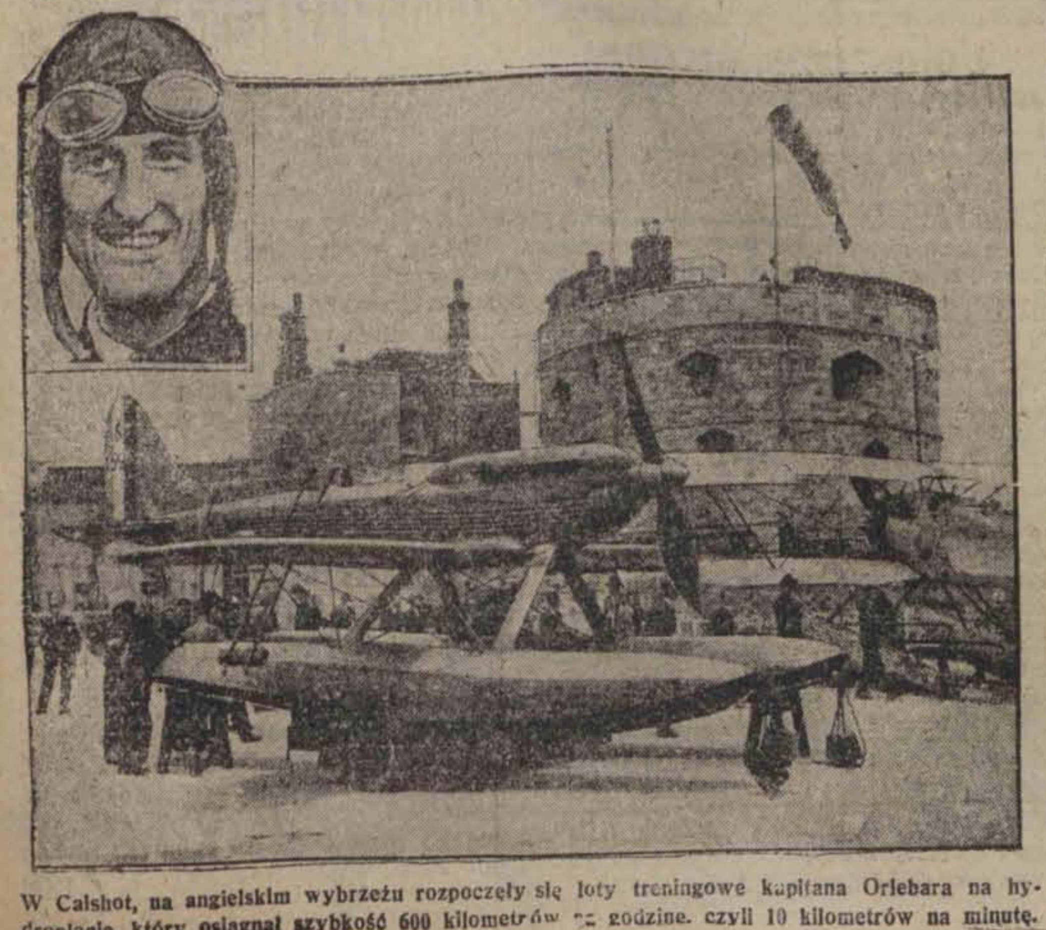
Na widok pożaru

szeregowiec KOP'u Jan Boniecki,

z narażeniem własnego życia wpadł do płonącego domu i uratował wszystkie troje dzieci.

Bohaterskiemu żołnierzowi ludność wioski zgotowała serdeczną owację.

Najszybszy samolot świata



W Calshot, na angielskim wybrzeżu rozpoczęły się loty treningowe kapitana Orlebara na hydroplanie, który osiągnął szybkość 600 kilometrów na godzinę, czyli 10 kilometrów na minutę.

Dziecko SPŁONĘŁO ŻYWCEM.

Brześć, 14. 8. — Mieszkańcy chutoru Łuki dostrzegli onegdaj w południe kłęby dymu, wydobywające się z budki, przeznaczonej dla stróżów polowych.

Przybiegłszy na miejsce domniemanego pożaru, zastali około budki

kilkoro zalęknionych dzieci,

od których trudno było czegoś o wypadku się dowiedzieć.

W budce leżały zwłoki 4-letniego Jana Królika.

Wyjaśniło się następnie, że dzieciaki,— znalazłszy w budce zapałki, zapaliły niemi słomę na posłaniu, na którem siedziało nieszczęśliwe dziecko.

Wypadek ten wywołał w całej okolicy ogromne wrażenie.

Dolar w Łodzi.

Banki dewizowe w dniu dzisiejszym kupowały około godziny 12 w południe efekty po kursie 8.94 — 8.95.

Prywatnie dolar w żądaniu 9.03 — w płaceniu 9.01.

Konstytucja w Abisynji.



Abisyńscy książęta na stopniach pałacu cesarskiego w Addis Abeba podczas uroczystego ogłoszenie konstytucji, nadanej państwu przez cesarza w porozumieniu z wicekrólami poszczególnych prowincyj.

Promocja 352 podporuczników.

900 nowych kandydatów na 500 miejsc.

Z Warszawy donoszą:

W sobotę odbędzie się w Ostrowi Mazowieckiej uroczystość VIII promocji absolwentów szkoły podchorążych piechoty.

Uroczystość rozpocznie się o godz. 10 mszą polową, celebrowaną przez ks. biskupa Bandurskiego.

Promowanych będzie

352 młodych podporuczników

piechoty, przyczem absolwent, kończący studja z pierwszą lokatą, otrzyma dar Prezydenta Rzeczypospolitej szablę ze specjalną dedykacją.

W uroczystości obok jeneralicji i wyższych władz wojskowych, wezmą udział przedstawiciele społeczeństwa cywilnego, wojewódzkich władz, oraz liczni rodzice wychowanków szkoły.

Jednocześnie w dniu tym upływa termin składania podań o przyjęcie na kurs unitarny, jaki, za przykładem lat ubiegłych, odbędzie się w Ostrowi Mazowieckiej.

Kandydatów zgłosiło się tak wielu, jak nigdy przedtem.

Samych maturzystów

odnotowano 600 z górą.

Z świadectwem 7 klas przyjęto do rozpatrzenia przeszło 300 podań.

Ponieważ na kursie unitarnym istnieje wolnych miejsc niespełna 500, tedy selekcja będzie duża i połowa kandydatów musi odpaść po wstępnym egzaminie, który zapowiada się bardzo ostro.

Tegoroczny masowy dopływ młodzieży do szkół wojskowych tłumaczy się w dużej mierze kryzysem gospodarczym.

Niemałą jednak rolę odgrywa stopniowe doskonalenie się zawodowych szkół wojskowych, które, obok przedmiotów specjalnie wojskowych, obejmują w szerokim zakresie

wiedzę ogólnokształcącą,

wychowanie fizyczne, sport, gry i cały szereg kulturalno-oświatowych przedmiotów, składających się na wszechstronną całość wykształcenia.

Jeżeli do tego wszystkiego dodać, że studja w szkołach wojskowych są bezpłatne i absolwenci natychmiast po ukończeniu otrzymują całkiem dziś znośne uposażenie — to napływ kandydatów stanie się tembardziej zrozumiały.

—o::o—

Tajna gorzelnia sołtysa.

Niezwykłe odkrycie kontrolerów skarbowych.

Z Wilna donoszą:

Policja powiatu wilejskiego oddawna zwróciła uwagę

na wieś Kuchty,

gdzie, jak było wiadome, miała być tajna gorzelnia, lecz narazie na ślad jej trafić nie zdołała.

Dopiero dłuższe obserwacje dały zadawalniający wynik i co najważniejsze, upewniły władze, że zamieszany do tej sprawy jest sołtys tej wsi Spirydjon Petrusewicz.

Przeprowadzona nagle rewizja potwierdziła te przypuszczenia i w mieszkaniu Petrusewicza znaleziono wszystkie przyrządy pomocnicze

i skład samogonu,

zaś w niedalekich zabudowaniach wzorowo urządzoną gorzelnię.

Sołtysa i dwóch jego wspólników aresztowano.

Kwas solny w oku robotnika.

Kronika Pogotowia Ratunkowego.

Łódź, 14 sierpnia. — W dniu wczorajszym, około godziny 11 wieczór w mieszkaniu własnem przy ulicy Kijowskiej 10 usiłowała pozbawić się życia przez wypicie większej dozy jodyny 28-letnia Zofja Barłoga, robotnica. Zawezwany lekarz pogotowia ratunkowego po udzieleniu pierwszej pomocy przewiózł desperatkę do szpitala. Przyczyną rozpaczliwego kroku — nieporozumienia rodzinne.

* * *

Wczoraj wieczorem nieszczęśliwemu wypadkowi uległ 36-letni Bolesław Skonieczny zamieszkały przy ulicy Wawelskiej 12.

Naprawiając blaszane garnki Skonieczny przewrócił butelkę z kwasem solnym, który rozpryskując się poparzył mu oczy. Jęki Skoniecznego zaalarmowały sąsiadów, którzy zawezwali lekarza miejskiego pogotowia ratunkowego. Przybyły lekarz przewiózł ofiarę własnej nieostrożności do szpitala św. Józefa przy ulicy Drewnowskiej. Skoniecznemu grozi utrata lewego oka.

* * *

Przy ulicy Limanowskiego 159 usiłowała pozbawić się życia przez wypicie jodyny 26-letnia Genowefa Cylik, niewiadomego miejsca zamieszkania. Desperatkę przewiózł lekarz pogotowia do szpitala przy Zbiorni Miejskiej.

* * *

W bójce przy ulicy Wawelskiej odnieśli ogólne obrażenia ciała 26-letni Antoni Jung i 29-letni Reinhold Kaufke, bezrobotni, zamieszkali w Poddębicach. Zawezwany lekarz miejskiego pogotowia ratunkowego udzielił im pomocy.

Teatr Rewji „Arlekin"

Dziś w piątek, dnia 14 sierpnia r. b. odbędzie się wielka premjera p. t. „Sympatja Łodzi" w nowootworzonym teatrze „Arlekin" z udziałem wybitnych sił stolicy z W. Łoskotem i E. Redenem na czele.

Codziennie dwa przedstawienia o 8 i 10, w sobotę, niedzielę i święta o godz. 6, 8 i 10 wiecz.

Wykrycie wielkiego spisku w Hiszpanji.

Konfiskata 30000 rewolwerów.

Oviedo, 14 sierpnia. (Tel. wł.). Policja wykryła szeroko

rozgałęziony spisek

organizacji komunistycznej. U członków organizacji skonfiskowano dotychczas przeszło 30.000 rewolwerów pochodzenia niemieckiego i sowieckiego, które zostały przywiezione do Hiszpanji

przez statek sowiecki

i przeszmuglowane na brzeg. Dokonano licznych aresztowań.

Opozycja rolników amerykańskich przeciwko zniszczeniu zbiorów bawełny.

Waszyngton, 14 sierpnia (Tel. wł.) Wezwanie Federal-Farm-Board wystosowane do plantatorów bawełny za pośrednictwem gubernatorów 14 stanów, wywołało u większości zainteresowanych sprzeciw.

Opozycja podnosi jako argument przeciw temu drakońskiemu środkowi, że wszelkie zarządzenia dotychczasowe Farm-Boardu, mające na celu

podniesienie cen pszenicy

zupełnie chybiły celu. Zadaniem Farm-Boardu było ratowanie rolnictwa amerykańskiego, tymczasem w rzeczywistości organizacja ta przerodziła się w urząd, który rolnikom nie ułatwia, lecz przeciwnie utrudnia życie przez wydawanie teoretycznych,

nieżyciowych zarządzeń.

Jesienne chłody w całej Polsce.

Tylko koło Zaleszczyk ciepło.

Chłody jeszcze nadal trwają w całym kraju. Nocą w Polsce środkowej, gdzie niebo było bezchmurne, temperatura obniżyła się do plus 8, a miejscami na wyżynie nawet do 6 st. Wysoko w górach termometr wskazywał

1 do 2 stopni powyżej zera.

Rankiem na wschodzie kraju było przeważnie chmurno i mglisto, bardziej na zachód na Podlasiu, Lublinie i Małopolsce wschodniej trwała pogoda niemal bezchmurna. Mazowsze, Wyżyna Małopolska, Śląsk miały jednak niebo chmurne, a w Wielkopolsce i na Pomorzu przepadywały deszcze.

W ciągu doby ubiegłej silna burza przeszła nad Małopolską wschodnią, dając około 10 mm. opadu. Poza tem przelotne deszcze w całym kraju, z wyjątkiem Wileńszczyzny. Wysokość ich tylko na Podkarpaciu i Wyżynie Małopolskiej — przekroczyła 5 mm.

Depresja z nad Danji przesunęła się na południowy wschód i ogarnia Niemcy i południową część Bałtyku. Druga ogarnia Rosję środkową. Słaby obszar wyżowy zalega nad Europą południową, drugi wzmaga się nad Skandynawją. Nowy niż barometryczny nasunął się nad Anglję.

Przewidywany przebieg pogody: Pogoda zmienna z przelotnemi deszczami i rozpogodzeniami. Nocą bardzo chłodno. Wysoko w górach możliwy spadek temperatury do 0. Słabe, chwilami porywiste wiatry północno-zachodnie. Na Podolu i Pokuciu temperatura około 20 stopni przy niebie chmurnem i wiatrach południowych.

ZNIŻKA OPŁAT ZA WIZĘ DO ARGENTYNY.

Konsulat argentyński w Warszawie na polecenie swoich władz centralnych wprowadza wydatną zniżkę opłat na wizy wjazdowe do Argentyny, dla pewnych kategorji emigrantów. — Dotychczas obowiązująca opłata za wizy argentyńskie w wysokości 33 dolarów od osoby, zostanie obniżona do trzech dolarów, lecz tylko dla emigrantów, udających się do Argentyny na zasadzie wezwania do swoich rodzin lub też na zasadzie kontraktu pracy. Pozostałe kategorje emigrantów opłacać będą pełną należność za wizy, t. zn. 33 dolarów.

Zdarzenia i wypadki

(—) Grupa banków szwajcarskich udzieliła Warszawie pożyczki na rozbudowę środków komunikacyjnych w wysokości 3 miljonów dolarów.

(—) Pod Andrzejowem pociąg przejechał 50-letniego Salomona Winklera z Łodzi, bawiącego w Sasiecznie na letnisku.

Nadzwyczajna sesja parlamentu angielskiego.

Londyn, 14 sierpnia. (Tel. wł.). Parlament angielski zostanie zwołany we wrześniu na sesję nadzwyczajną, celem

zaaprobowania zarządzeń,

wydanych przez rząd, celem doprowadzenia do równowagi między dochodami i wydatkami budżetowemi. Macdonald zaznaczył przy tej sposobności że decyzje te poweźmie w przyszłym tygodniu w porozumieniu z partjami opozycyjnemi, jednak odpowiedzialność za ich wykonanie przyjmuje wyłącznie na siebie.

Katastrofalne powodzie w Meksyku.

Meksyk, 14 sierpnia (Tel. wł.) — W Meksyku wskutek długotrwałych deszczów wystąpiły rzeki z brzegów zalały wielkie połacie kraju. Szesnaście miejscowości jest zniszczonych. Liczba ofiar jest znaczna, ale z powodu trwającej powodzi nie może być obliczona. Mieszkańcy zniszczonych miejscowości biwakują na okolicznych wzgórzach cierpiąc głód wskutek braku dowozu żywności.

Marszałek Piłsudski zaproszony na zjazd podoficerów.

Warszawa, 14 sierpnia (Od wł. kor. Wczoraj zgłosiła się do Belwederu delegacja zarządu głównego Związku Podoficerów Rezerwy, aby zaprosić Marszałka Piłsudskiego na Zjazd Związku który odbędzie się w Gdyni dnia 15 i 16 sierpnia.

Eksplozja w Lyon. Dom robotniczy w gruzach.

Lyon, 14 sierpnia (Tel. wł.) — Na przedmieściu Lyonu wydarzyła się dzisiaj w czteropiętrowym gmachu, mieszczącym mieszkania robotnicze, nadzwyczaj silna eksplozja. Cały dom runął w gruzy,

przysypując około 30 osób,

przeważnie żony robotników. Trzymaście osób rannych na ulicy wpobliżu domu, przewieziono do szpitala. Dom był zamieszkany przez blisko sto rodzin robotników włoskich, hiszpańskich i francuskich.

Wszystkie domy okoliczne zostały również uszkodzone, w całej dzielnicy zaś

wyleciały wszystkie szyby.

Przyczyną wybuchu była niedozwolona manipulacja jednego z mieszkańców domu ze środkami wybuchowemi, z których sporządzał bomby do głuszenia ryb.

Uruchomienie taniej jatki mięsnej.

Cena wyniesie 50 procent taksy normalnej.

Łódź, 14. 8. — Od kilku tygodni Magistrat m. Łodzi przygotowywał się do otwarcia taniej jatki mięsnej przy rzeźni miejskiej.

Wybudowano specjalny gmach, w którym zainstalowano najnowocześniejsze przyrządy, urządzono sklep i obecnie jak się dowiadujemy — jatka ta zostanie uruchomiona.

Otwarcie taniej jatki mięsnej przy ul. Inżynierskiej nastąpi w przyszły piątek, dnia 21 sierpnia r. b.

W jatce tej sprzedawane będzie mięso podane ze względów zdrowotnych specjalnym zabiegom sanitarnym.

Cena mięsa sprzedawanego w taniej jatce wyniesie o 50 proc. niżej cen normalnych.

Dotąd mięso to sprzedawane było w normalnym obrocie po cenach normalnych.

Z jatki tej mogą korzystać wszyscy obywatele miasta, zwłaszcza zaś ludność biedna.

Tania jatka sprzedawać będzie jednej osobie

najwyżej trzy kilogramy mięsa.

Uruchomienie taniej jatki mięsnej ma kolosalne znaczenie dla biednej ludności, która dotąd z powodu ubóstwa nie mogła pozwolić sobie na konsumowanie mięsa.

ŻYCIE PABJANIC.

Zanieczyszczone stawy.

Pabjanice, 14 sierpnia. — Swego czasu miasto zwróciło się do Wydziału Powiatowego w Łasku, by tenże spowodował firmę Krusche i Ender do oczyszczenia stawów znajdujących się przy ulicy Grobelnej w Pabjanicach.

Mimo otrzymanego nakazu firma stawów nie oczyściła dotąd, odwlekając to rekursami składanemi u odnośnych czynników. Wobec tego jednak że wyziewy są coraz większe miasto zwróciło się do Urzędu Wojewódzkiego o spowodowanie oczyszczenia stawów.

Pełne uruchomienie rzeźni.

Pabjanice, 14. 8. — W dniu wczorajszym komisja miejska odebrała urządzenia wewnętrzne rzeźni miejskiej, wykonane przez firmę Zieleniewski.

Wobec powyższego z dniem dzisiejszym ubój prowadzony jest w całej pełni.

Zarząd uruchomionej rzeźni przyjął do wiadomości uwagi rzeźników co do praktycznego zastosowania pewnych urządzeń. Rzeźnię prowadzi na własną rękę magistrat pabjanicki.

Mieszanina ras i stylów.

PRZECIWIEŃSTWA CZARNEGO LĄDU.

W stolicy Południowej Afryki.

Capetown (Kapstadt) w sierpniu.

Capetown nigdy nie otula się mgłą. Wylądowałem tutaj z rana przy umiarkowanem cieple, a po południu upał dochodził do czterdziestu stopni Celsjusza w cieniu, a cień — niestety — nie panuje wszędzie. Miasto drzemało w blasku barw i potokach słońca.

Nie można właściwie mówić o jednem mieście. Na Capetown

składaja się trzy miasta,

wyłaniające się z morza ogrodów i ozdobione kwitnącą roślinnością przedmieść. Centrum miasta tworzy stolica parlamentarna Unji Południ. - Afrykańskiej, dzielnica handlowa i religijna. Zbrakło mi czasu na policzenie wszystkich świątyń; obok nielicznych katolickich są tutaj niezliczone kościoły i zbory holenderskie, angielskie, metodystów, adwentystów, wyznawców wiedzy chrześcijańskiej itp.

W tem oficjalnem Capetown istnieje wielka ożywiona arterja komunikacyjna — Adderleystreet. Wszystkie poprzeczne ulice krzyżują się z nią pod kątem prostym, a bloki uliczne są tak podobne do siebie, że cudzoziemcy orjentować się muszą według sklepów.

Nie znaczy to jeszcze, żeby wszystkie domy były jednakowe, ale z chodnika widać tylko przeciwległe fasady, ponieważ każde piętro tworzy wysunięty taras, oparty na kolumnach. Niekiedy na takim tarasie znajduje się kawiarnia.

Mieszkańcy Capetown są bardzo dumni ze swych gmachów. Nie chciałbym ich martwić, ale trudno o większą mieszaninę różnorodnych stylów. Nigdy nie widziałem czegoś podobnego. W kraju o tak niezwykłej jasności, nadprzyrodzenie czystem oświetleniu odosobniony pomnik architektoniczny w stylu greckim, jak nprz. pomnik, poświęcony Rhodes'owi, wywierać może przyjemne wrażenie. Ale nadmiar „starych“ stylów szkodzi. Czego tu bowiem niema! Jest styl romański, gotyk, odrodzenia, barok, rokoko, w odmianach ogólnoeuropejskich, namiastki Eskurialu i zamków szkockich.

— Umieliśmy wybrać wszystko najpiękniejsze według wzorów starej Europy — oświadczył mi zamieszkały tutaj młody Anglik ze szczerem zadowoleniem.

Widok miasta nie zależy tutaj od gmachów. Stanowią o nim sklepy i ulice.

Są przedewszystkiem sklepy, gdzie sprzedaje się literalnie wszystko: paryskie stroje i walizy, ciastka i koszule, białe flanelowe spodnie i owoce.

I co za owoce!

Już wcześnie widziałem tutaj jabłka i brzoskwinie, ciężkie kiście winogron złotowych, różowych i czarnych, figi i mango (owoce mangowców) i brazylijskie orzechy w piramidach i melony.

Są tutaj aptekarze, co robią fotografje, fryzjerzy sprzedający tytoń, magazyny wyrobów z kości słoniowej, rzekomo roboty krajowców, ale fabrykowanych w Berlinie, wspaniałe sklepy ze sztuczną biżuterją, sklepy z obuwiem, gdzie towar leży nagromadzony pod sam sufit.

Jest to zawrotny wir handlu, nadmiar towarów, nad któremi wznoszą się

krwisto czerwone szyldy.

Cudzoziemiec odbiera wrażenie, że dostał się na monstrualny jarmark, w chwili wyładowania towarów.

Kanikuła przerzedza przechodniów dookoła tych pokus na chodnikach. W międzyczasie na jezdni, zalanej gwałtownem słońcem, roztacza się obraz zdumiewających sprzeczności. Na samym środku Adderleystreet ustawił się szereg dorożek o wyglądzie zniszczonym i tsarym, wehikułów uwiecznionym starym, wehikułów uwiecznio- Woźnice są czarni. Obok tych przedawnionych pojazdów stoją lśniące auta czołowych firm światowych.

O czwartej, gdy upał staje się znośniejszy, ulica ożywia się stopniowo. Wśród dżentelmenów w nienagannych strojach od pierwszorzędnych krawców angielskich i pań towarzystwa angielskiego, eleganckich jak paryżanki, gdyby nie nadmierne upodobanie do malowniczych kapeluszy, spotyka się tutaj specjalny odłam mieszkańców — „kolorowych z Kaplandu“ jak nazywają ich tutaj (cape-coloured). Są to potomkowie pierwszych kolonistów holenderskich i kobiet Hottentotek, pierwotnych mieszkanek kraju.

Nie było nic dziwnego, że zachciało mi się pić przy 37 st. C. w cieniu. Wstąpiłem więc do pierwszego baru po drodze, gdzie jakiś mulat coś pił przy kontuarku. „Boss“ (właściciel) na mój widok cofnął się ze zdziwieniem. Bez słowa wskazał mi na ścianę z lewej strony, gdzie za barjerą znajdowały się podwójne drzwi. Z grzeczności usłuchałem i w drugiej sali wolno mi było wypić kufel piwa za drogie pieniądze. Ale oto, co uczyniłem przed chwilą: srodze ubliżyłem przyjętym zwyczajom, ukazując się

w sali przeznaczonej dla czarnych.

Gorzej jednak byłoby, gdyby człowiek czarny ukazał się w sali, nad drzwiami której widnieje napis: „Tylko dla Europeiczyków“. (For Europeans only).

W tem sanktuarjum rasowem zawarłem znajomość z sąsiadem, który pouczył mnie, dlaczego w Capetown policjanci są dwojakiego rodzaju: biali i czarni. Pierwsi mają prawa nieograniczone, a drudzy przeznaczeni są wyłącznie dla „kolorowych“ spraw.

— A cóżby było, gdyby w obecności czarnego policjanta biały złodziej stłukł szybę wystawową? — informowałem się ciekawie.

— Czarny policjant musiałby zawiadomić białego.

— No, dobrze. A gdyby nikogo nie było pod ręką? Złodziej mógłby uciec...

— Trudno. Nie można pozwolić, żeby czarny ośmielił się aresztować białego...

Nad wybrzeżem morskiem, na bulwarze Marine - Drive w przeciwieństwie do ośrodka miasta znajdują się śliczne wille w ogrodach. Styl ich jest także różnorodny, zależnie od narodowości właściciela, ale te różnice wyrównuje cudowna roślinność wybrzeża. Różnobarwne odcienie kwiatów odbijają prześlicznie od turkusowej barwy morza z jego plażą i śnieżnie białym, czystym piaskiem.

Grzybowski.

Rozczarowany włamywacz.

Usłużna kochanka wywiodła go w pole.

W jednym z hoteli miasta francuskiego Nancy znaleziono przed kilku dniami kasjerkę tego zakładu, pannę Blanche Carbon związaną z zakneblowanemi ustami, leżącą w biurze kasy.

Po uwolnieniu z niewygodnej pozycji pani Carbon podała, że w ciągu popołudnia zjawiło się u niej dwóch panów, którzy zażądali pokoju. Zanim miała czas wydać jakiekolwiek zarządzenia, rzucili się na nią, związali ją i zakneblowali jej usta, aby nie mogła krzyczeć poczem zabrali i wywieźli małą kasę ogniotrwałą.

Otóż wczoraj doniesiono do Nancy, że policja w Metzu znalazła w jednym z hoteli, w pokoju opuszczonym świeżo przez dwóch pasażerów,

rozbitą kasetkę ogniotrwałą.

W wyniku śledztwa, przeprowadzonego po porozumieniu się policji obu tych miast, ujęto 20-letniego E. Minota, który już niejednokrotnie odsiadywał karę więzienia za różne przestępstwa.

Okazało się, że indywiduum to było jedynym sprawcą kradzieży hotelowej w Nancy.

Prawdziwą sensacją jest jednak nie sama kradzież, ale okoliczności, w jakich została popełniona. Minot mianowicie, który do Nancy przyjechał z początkiem lipca, nawiązał natychmiast

stosunek miłosny z kasjerką.

Wyprowadził się nawet z hotelu aby zamieszkać z nią, pod wspólnym dachem.

Oboje razem uknuli też zamach na kasę hotelową.

Po omówieniu dokładnie wszystkich szczegółów zamachu i ustalenia dnia, Minot zjawił się w kasie, gdzie umieścił kasetkę w starej pace drewnianej, przyniesionej z piwnicy. Pani Carbon uprzejmie mu

we wszystkiem pomagała.

Po wyniesieniu kasety do samochodu, Minot związał usłużną kochankę i zakneblował jej usta.

Przybywszy do Metzu, wynajął pokój w hotelu, by w spokoju dobrać się do swoich skarbów, według relacji kasjerki bowiem, w kasecie miało się znajdować 127.000 franków.

Można więc wyobrazić sobie jego rozczarowanie, gdy po rozbiciu kasetki znalazł w niej starą kopertę, dwie butelki atramentu ! kilka bezwartościowych papierów.

Wściekły powrócił do Nancy, gdzie został aresztowany wraz ze swą wspólniczką.

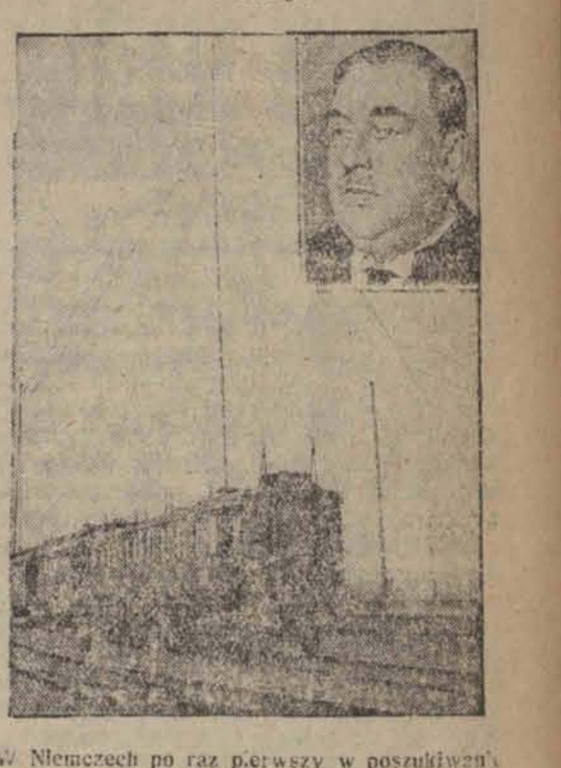
—:s:—

PRÓBA POBICIA REKORDU ŚWIATOWEGO NA MOTOCYKLU.



Anglik I. S. Wright (na motocyklu) i Niemiec Ernest Henne (u góry) wystartowali w końcu sierpnia w Arpajon (pod Paryżem) do wyścigu, którego celem będzie pobicie światowego rekordu szybkości na motocyklu. Wright uzyskał podczas próbnej jazdy szybkość 212, Henne zaś szybkość 238 kilometrów na godzinę.

NOWOCZESNE ŚRODKI POMOCY POLICJI.



W Niemczech po raz pierwszy w poszukiwaniu sprawców katastrofy kolejowej pociągu pośpiesznego pod Jüterbog koło Berlina wziął udział specjalny pociąg policji kryminalnej, zaopatrzony m. in. we własną stacje radjową nadawczo-odbiorczą.

Wstrząsająca scena na miejscu kaźni.

MĘCZARNIE DELIKWENTA

na krześle elektrycznem.

W mieście Trenton w stanie Nowy Jork odbyły się okropne sceny podczas stracenia przestępcy na krześle elektrycznem. Defekt narzędzia śmierci spowodował wypadki, które odbiły się wzburzeniem opinji publicznej.

Od stu dni znajdował się w tamtejszem więzieniu

skazany na śmierć rzeźnik,

Bonawentura Nardella, Włoch, który przed 40 laty przywędrował do Ameryki. Człowiek ten zamordował siekierą rzeźnicką w maju r. b. swoją żonę Luizę.

Zakochał się w młodej dziewczynie, a gdy żona dowiedziała się o tym stosunku miłosnym, zadał jej 17 uderzeń siekierą, które uczyniły z jej głowy

krwawą miazgę.

Przed dziesięciu dniami przeniesiono Nardellę do celi skazańców. Wreszcie pewnego popołudnia bez uprzedzenia wprowadzono go do sali śmierci, gdzie czekał kat Robert Elliot z pomocnikami. Delikwenta przywiązano do krzesła i skrępowano go rzemieniami, a następnie wsadzono mu na głowę hełm metalowy.

Gdy kat włączył prąd o sile 1800 volt wyskoczyła nagle z lewej nogi krzesła elektryczna iskra, która zapaliła spodnie skazańca. Elliot i jego pomocnicy zakrzątali się około ugaszenia ognia, ale dopiero po przyniesieniu licznych aparatów do gaszenia, zdołano zlokalizować płomienie, które objęły

ryczącego z bólu Nardellę.

Po zalaniu ognia, skazaniec zamilkł. Myślano, że zmarł, chociaż kat w chwili wybuchu pożaru wyłączył prąd. Dyżurny lekarz zbadał nieszczęśliwego i stwierdził, że on jeszcze żyje, stracił tylko przytomność. Wobec tego puszczono jeszcze raz prąd o sile 1800 volt przez ciało ofiary i dopiero ten zabieg zakończył okropną egzekucję.

W czasie opisanych scen wybuchła panika wśród licznie zgromadzonych gości, przyglądających się straceniu Nardelli.

Dwie wpuszczone w drodze wyjątkowej kobiety zemdlały i trzeba było je wynieść. Według komunikatu władz więziennych zdarzyło się po raz pierwszy, by wprowadzone przed 25 laty w Stanach Zjednoczonych krzesło elektryczne wykazało jakiś błąd. Prasa zarzuca zarządowi więzienia w Trenton, że nie zbadano działania maszyny przed jej ostatniem użyciem.

—:—

Tragiczne zakończenie wesołego przedstawienia.

Śmierć na zaimprowizowanej gilotynie.

Wesoła zabawa, urządzona z okazji 20 rocznicy urodzin pewnej bogatej panny w Nowym Jorku, skończyła się niezwykle tragicznie. Podczas zabawy urządzano żywe obrazy i sceny historyczne, między innemi również scenę ścięcia Marji Antoniny. Solenizantka, która grała rolę nieszczęśliwej królowej położyła głowę na pieniek, a jeden z uczestników zabawy miał udawać, że dokonywa ścięcia. Cała ta scena oczywiście sprzeciwia się faktom historycznym, wiadomo bowiem, że Marja Antonina została ścięta zapomocą gilotyny.

W chwili, gdy „kat“ zamachnął się siekierą, spadła ona z toporzyska, i tak silnie ugodziła w głowę klęczącą dziewczynę, że nastąpiła śmierć wskutek pęknięcia podstawy czaszki oraz naruszenia mózgu.

André Armandy. Przedruk wzbroniony.

RENEGAT

Powieść. 35)

Przekład autoryzowany z francuskiego.

— Zdumiewający jest Machwurth, zmilitaryzował wszystko.

— Rzeczywiście zdumiewający — potwierdził Deucalion. — W swoim zakresie jest cennym pomocnikiem. Nie mogę, niestety, powiedzieć tego o Wołoginie.

— Czy źle spełnia swe funkcje?

— Pije. Nie można ufać człowiekowi, który się upija. Byłeś mi potrzebny, jak widzisz.

Biloxi przypomniał sobie ich powroty do koszar w dniach wypłaty żołdu w Legji... — Tak, Wołogin miał rację, towarzysz ich zmienił się bardzo.

Deucalion chwycił go za ramię i utkwił wzrok w jego oczach:

— Widziałeś wszystko?

— Tak, wszystko. Nadzwyczajne.

— Więc... zostajesz?

Biloxi uśmiechnął się pokornie, wzruszając ramionami.

— Naturalnie, skoro mnie potrzebujesz.

Nagłe wzruszenie złagodziło rysy Deucaliona:

— Mój stary Bilo! Będziesz moim adjutantem, mojem drugiem ja. Co za wspaniałą grę poprowadzimy. To, co zrobiłem, jest niczem wobec tego, co jeszcze zrobię. Mam narzędzie do ukucia armji, będę ją miał; pomnożę ją i będę miał całe armje. Z niemi będę miał Afrykę.

— Afrykę?

— Tak, Afrykę, która będąc trzy razy większą od Europy, dała się jej ujarzmić w braku wodza, zdolnego zjednoczyć porozrzucane plemiona.

A gdy oszołomiony Biloxi zdawał się powątpiewać o jego zdrowych zmysłach, rzekł:

— Nie, nie jestem warjatem. Chodź tutaj i spójrz.

— Rozłożył mapę Afryki na swem łóżku polowem, wskazując jej zaludnienie.

—Czy widzsiz ten szeroki kwadratowy pas w środku; jest to czarny kontynent Gdy skończę przygotowywać tutaj wyprawę, którą obmyśliłem, idę na południe, opanowuję ,zdobywam i zaciągam do wojska. Wspaniali rekruci, te wełniaste głowy; wstrzemięźliwi, ulegli, nie rozumujący nad niebezpieczeństwem, uważający śmierć za wypadek życiowy i zabijający dla przyjemności, ze śmiechem. Widziałeś, co zrobił Machwurth z tych trzech tysięcy Sudańczyków, których tu mamy? Takich jest sto miljonów.

— Tak, ale nie są uzbrojeni...

— Uzbroję ich...

— W jaki sposób? Nie masz dosyć broni.

— Za złoto będę miał wszystkie rodzaje broni jakie zapragnę.

— Tak, ale nie masz złota.

— Mam je. Piasek je ma; strumienie je mają. Za same branzoletki z czystego złota, które noszą na nogach afrykańskie kobiety mogę tworzyć całe legje. Ściągam haracze. Im więcej ludzi podbije, tem więcej nedę pobierał haraczów.

—Trzeba tylko, żeby naiwna Europa dostarczała ci broni.

Deucalion wybuchnął szatańskim śmiechem:

— Europa?... Ależ wystarczy mi tylko potrząsnąć kiesą, aby fabrykanci armat pchali się tutaj dla otrzymania jak największego obstalunku. Patrz: — oto jest książeczka czekowa — tak, mam rachunek w banku. —Otóż wystarczy żebym tu napisał cyfrę i podpisał a otrzymam, niczem nie ryzykując, wszelką broń, jakiej zażądam. Zapłacę za nią trochę drożej, to wszystko. Dla nich jest to tylko kwestja ceny.

I dodał z dumą:

—Przekonasz się zresztą o tem wkrótce; oczekuję właśnie przesyłki, która jest w drodze, mój agent z Tangeru dał mi o tem znać.

— Masz agenta w Tangerze?

— Mam ich wszędzie ,gdzie mi są potrzebni.

Biloxi by łoszołomiony. Ogrom takiego projektu przyprawiał go o zawrót głowy, a jednak to, co widział nie było urojeniem. Samo powzięcie go znamionowało umysł nieprzeciętnej miary. Lecz Deucalion zrobił więcej; ukuł narzędzie i przedsięwziął wykonanie projektu, który już teraz rozwijał się, sięgał aż poza pustynię. Projekt ogromnej machiny do przekształcenia świata istniał, wprawdzie w zarodku jeszcze, lecz kółka jego działałały. Wystarczyło rozszerzyć jego rozmiary, pomnożyć jego części, a próby dowiodły, że wytrzyma wymagany wysiłek.

— Przerażasz mnie — westchnął Biloxi.

— Dlaczego? Wszystko to jest logiczne i niemal matematyczne. Minął czas walki. Wystarczy teraz czekać, nowe jednostki codziennie przychodzą prosić o opiekuńczy amulet, i płacą mi haracz w pieniądzach i ludziach. Codziennie zwiększają się moje oddziały i powiększa się moja mehalla. Gdy nadejdzie żaglowiec, postawię na nogi sto tysięcy ludzi, czekając na następny.

— Tak... aż do dnia, w którym Europa spostrzegłszy wreszcie niebezpieczeństwo ogarnięta paniką, skieruje przeciw tobie swoje armaty.

— Europa! — zaśmiał się z niewymowną pogardą. — Ani w ludziach, ani w pieniądzach Europa nie jest dość bogatą, aby mogła ponieść koszta podobnej wojny. Afryka pochłonęłaby jej dywizje tak, jak piasek pochłania wodę. Gdy będę miał te oto punkty, Europa przyśle mi swych pełnomocników, dla zapoznania się z mojemi warunkami.

Trzy razy jego wskazujący palec oparł się na mapie, jakby wyciskał pieczęć jego nieugiętej woli. Biloxi patrzył na trzy wskazane punkty, były to: Ceuta, Suez i Bab-el-Mandeb.

— I powiedzieć, że znałem ciebie prostym legjonistą, takim samym jak ja — dziwił się naiwnie.

...Nagle spadł piorun z jasnego nieba.

— Legja! — krzyknął Deucalion. — Czy myślisz, że to dla mówienia o niej sprowadziłem cię tutaj?... Nienawidzę jej! Wypieram się jej, tej twojej Legji! Zabrała mi siedem lat życia, żeby ze mnie zrobić co? Mój Boże!

— Widzisz jednak, że jej żałujesz— łagodnie rzekł mu Biloxi.

— Żałować jej, ja? —ryknął z wściekłością. — Nienawidzę jej słyszysz? Pluję na nią! Jednego tylko pragnę — znaleźć się z nią kiedyś oko w oko. Wówczas...— przeciął powietrze ramieniem, jakby zadawał straszny cios szablą.

Pienił się. Lecz Biloxi nie ustępował.

— Więc dlaczego przyjąłeś jej godło? — zapytał stanowczo.

— Jej godło? Co chcesz przez to powiedzieć?

— Widziałem znak na udach zwierząt

(C. d. n.)

Echa ze stolicy.

Życie Warszawy w kilku wierszach.

Wobec nieuiszczenia w terminie należności za korzystanie z energji elektrycznej, elektrownia warszawska zamknęła w styczniu r. b. 4.111 liczników, w lutym — 3.354, w marcu — 3.973, w kwietniu — 3.492, w maju — 4.933, w czerwcu — 4.237, razem w pierwszem półroczu r. b. — 23.593. Olbrzymia większość tej kategorji abonentów uiściła zaległą należność zaraz po przerwaniu prądu. Z podanych liczb tylko do 15 procent liczników pozostawało zamkniętych na dłuższy okres czasu.

* * *

Ogłoszono urzędowe zarządzenie ministra robót publicznych w porozumieniu z ministrem spraw wewnętrznych z dnia 30 z. m. w sprawie miejscowych przepisów o wznoszeniu i naprawie budynków nieogniotrwałych w m. st. Warszawie. Podług tego zarządzenia wznoszenia, tudzież nadbudowa i powiększenie istniejących stałych budynków nieogniotrwałych zarówno drewnianych, jak i budynków o ścianach z materjałów niezapalnych w szkielecie drewnianym, jako też dokonywanie zmian tych budynków jest dopuszczalne z ograniczeniami w dzielnicach, położonych na krańcach miasta, odgraniczonych linjami wielkiej Warszawy.

* * *

Montaż urządzeń w trzeciej zkolei stacji telefonów automatycznych na Tłomackiem jest w pełni, potrwa jednak jeszcze parę miesięcy. Wewnętrzne urządzenia gmachu są ukończone. Uruchomienie stacji oczekiwane jest w początkach stycznia roku przyszłego. Termin uzależniony jest jednak od wymiaru ostatecznych prób.

* * *

Komisarjat Rządu m. st. Warszawy zwrócił swego czasu uwagę na konieczność odciążenia arterji śródmiejskich i przeniesienia ruchu kołowego ciężarowego na inne drogi. W tym celu należałoby zabrukować kostką rzędową wielką trasę od przejazdu kolejowego na Towarowej do dawnego mostu kolejowego, którą to trasą kierowanoby wozy ładowne. Tymczasem program tegoroczny brukarski wydziału technicznego nie przewiduje tych robót.

* * *

Mieszkańcy Powiśla niejednokrotnie zwracali się do zarządu miasta o przeniesienie rzeźni na Solcu. Rzeźnia ta była niegdyś centralną, dojazd do niej był daleki. Dziś dzielnica ta rozwija się szybko, wobec czego rzeźnia solecka jest blisko centrum miasta. Przeszkadza ona niewątpliwie rozwojowi dzielnicy. Jednak likwidacja rzeźni nie może nastąpić natychmiast, gdyż rzeźnia na Namiestnikowskiej jest zbyt szczupła, aby całkowity ubój mógł się tam odbywać. Dopiero po wybudowaniu centralnej rzeźni w Żeraniu, rzeźnia na Solcu będzie zlikwidowana i odstąpiona na halę targową, której brak daje się odczuwać mieszkańcom Powiśla.

* * *

Teatr Mały pod dyrekcją Arnolda Szyfmana gra codziennie przy zapełnionej do ostatniego miejsca widowni „Roxy" z niezrównaną Stefanją Jarkowską w roli tytułowej. Świetna ta komedja utrzyma się jeszcze przez długi szereg wieczorów na afiszu.

* * *

Zastępca naczelnika wydziału technicznego magistratu odbył konferencje z udziałem kierowników sekcyj, na których ustalono wysokość oszczędności, jakie będą przez wydział dokonane. Oszczędności dotyczą wydatków rzeczowych, częściowo personalnych. Jeśli chodzi o remonty, zmniejszenie wydatków w tej dziedzinie wyniesie 103.000 zł. Dział architektury likwiduje wszelkie zamiary, dotyczące budowy pomników, lub subsydjowania inicjatywy prywatnej. Ogółem wydział techniczny przeprowadzi oszczędności na sumę 500.000 złotych.

ARESZTOWANIE ŚWIĘTOKRADCY.

B. telegrafista okradał skarbonki kościelne.

Ze Złoczowa donoszą:

Wielkie poruszenie wywołało w mieście świętokradcze włamanie się przed kilku dniami do kościoła parafialnego w Złoczowie i cerkwi OO Bazyljanów na przedmieściu Złoczowa. W obu wypadkach złoczyńca dał się zamknąć w świątyni, a następnie

porozbijał skarbonki

i skradł wiele drogocennego sprzętu kościelnego.

Dzięki energji tutejszego wydziału śledczego, zdołano już dziś aresztować sprawcę obu tych zbrodni.

Jest nim niejaki Bohdan Towarnicki, były telegrafista ze Stryja, zamieszkały ostatnio w Zzłoczowie. Towarnicki przyznał się już do włamania i kradzieży w cerkwi OO Bazyljanów.

Istnieją poszlaki, że dziełem Towarnickiego było również włamanie do cerkwi w Połonicach pod Zadwórzem. Jako podejrzanego o to włamanie aresztowano w swoim czasie niejakiego Djonizego Popowicza, który wszakże w sposób jak najbardziej stanowczy dowodzi swej niewinności.

KRATECZKI.

Życiowe niespodzianki.

Skutki jednego uderzenia.

Każdy niemal człek jest łasy na niespodzianki. Dlatego też pomysłowi fabrykanci co gorszej czekolady „wypuszczali" swego czasu na rynek t. zw. „bomby z niespodziankami", w których dzieciątka znajdowały blaszane pierścionki i inne wartościowe przedmioty.

Również na upodobaniu do niespodzianek opierą swój byt loterja państwowa. Ludzie liczą bowiem na to, że los sprawi im niespodziankę i da główną wygrana. Naturalnie łatwiej o niespodziane złamanie nogi na równej drodze, aniżeli na niespodziankę w formie wygranej, jednak iluż jest takich naiwnych, jak ja, którzy kupują losy i czekają. Czekają smętnie, z ponurą miną czytając, że kto inny, naturalnie „jakiś łajdak" wygrał sto tysięcy, kiedy ja, posiadacz losu, dalej muszę się męczyć z powodu „braku drobnych".

Niespodzianki czekają człowieka i w innych dziedzinach. Zaręcza się człowiek z potulnem, łagodnem, naiwnem, spokojnem dziewczątkiem, a następnego dnia po ślubie okazuje się, że ożenił się z wiedźmą, heterą, jędzą i ksantypą.

Naturalnie, że bywają i niespodzianki przyjemne, jak np. nagła śmierć głównego wierzyciela, pożar banku, w którym znajdowały się nasze weksle, nie mówiąc już o przypadkachh spotykających teściowe, zwłaszcza, że moja teściowa jest perłą wśród teściowych. Gdzie znajdziecie drugą taką teściową, która zaprasza zięcia ze szczerego serca na obiad, szykuje mu najulubieńsze jego potrawy, wódkę, ba wino nawet! Taką teściowa ja właśnie mam i dlatego nigdy niemal nie korzystam z tak skądinąd wdzięcznego tematu, jakim jest w historji świata, literatury i rodzinnych tragedyj — teściowa.

Taką teściowa jaką ja mam, jest właśnie miłą niespodzianką. Poza tem niespodzianki naogół w życiu naszem przynoszą same przykrości. List, który dla „prywatnego" człowieka jest poniekąd niespodzianka, stanowi zazwyczaj niespodziankę przykrą: zawiadomienie o dokonaniu protestu, łagodne wymyślanie od zbrodniarzy czy gwałcicieli. Nawet zwyczajna, niewinna, zdawałoby się laska, może człowiekowi przynieść szczególnie niemiłą niespodziankę, jak się państwo przekonać łatwo możecie z poniższej historji.

CIOS.

Seweryn Milewski, zamieszkały przy ulicy Włodzimierskiej 19, młodzieniec 22 letni, spacerował pewnego majowego wieczoru ulicą Włodzimierską, nie przeczuwając, że najbliższa chwila niesie mu przykrą niespodziankę. Oto nagle Milewski otrzymał silny cios laską we własną głowę. Nim Milewski zdołał się zorjentować, kto go uderzył, napastnik zbiegł.

Pogotowie opatrzyło schorzała głowę Milewskiego, policja zaś zajęła się ustaleniem osobowości tajemniczego ducha-napastnika, szafującego przykremi niespodziankami. Ustalono, że napastnikiem był 25-letni Jan Suchecki, który miał do Milewskiego „ansę" z powodu jakichś historji kobiecych. Coś tam, kiedyś Milewski miał więcej szczęścia u jakiejś Heli czy Frani i stąd nienawiść.

Sąd Grodzki, nie wchodząc w te poważne przyczyny, które skłoniły Jana Sucheckiego do zdzielenia „wroga laską", skazał go na 100 zł. grzywny z zamianą na 2 tygodnie aresztu. **Jerzy Krzecki.**

Szczegóły katastrofy motocyklowej pod Toruniem.

Z Torunia donoszą:

Śledztwo stwierdziło następujący przebieg katastrofy motocyklowej, której ofiarą padło życie ludzkie.

Motocyklem powracali do Torunia p. Winiarski, b. właściciel restauracji przy Szosie Chełmińsk i p. Leon Kilanowski, rzeźbiarz (Wybickiego 7). Około godz. 21-szej na szosie prowadzącej z Chełmna do Torunia, w pobliżu Pigży motocykl rozmijał się z furmanką konną. Konie podobno spłoszyły się i wpadły na pędzący motocykl. Skutki były fatalne, bowiem p. Winiarski

padł trupem na miejscu,

zaś p. Kilanowski doznał ogólnego, silnego potłuczenia.

Ofiarami katastrofy zajęli się mieszkańcy pobliskiej Pigży, którzy telefonicznie wezwali karetkę pogotowia z Torunia, która przewiozła potłuczonego p. Kilanowskiego do lecznicy miejskiej. Policja prowadzi dochodzenie w celu ustalenia winnych wypadku.

Ubogie mienie robotników poszło z dymem.

Z Lubawy donoszą:

W domu robotniczym zamieszkałym przez 6 rodzin robotniczych, należącym do rolnika Dmochowicza Józefa w Mroczenku (pow. lubawski powstał pożar. Ogień zniszczył dom doszczętnie. Wartość domu oblicza poszkodowany na sumę około 2000 zł., ubezpieczenie zaś w Pomorskiem Towarzystwie Ubezpieczeń w Toruniu wynosi sumę 4000 zł. Spalone mienie robotników przedstawia wartość 3.150 zł. i

ubezpieczone nie było.

Istnieje podejrzenie, iż ogień spowodował umyślnie poszkodowany Dmochowicz prawdopodobnie z chęci zysku ubezpieczeniowego oraz by pozbyć się niewygodnych mu lokatorów. Dmochowicza przytrzymano i odstawiono do Sądu Grodzkiego w Nowemmieście.

Pomnik dla cichych bohaterów.

Z Warszawy donoszą:

Znakomity rzeźbiarz prof. Edward Wittig rozpoczął już pracę nad wielkim pomnikiem pracowników służby zdrowia, poległych bohaterską śmiercią w czasie wojny.

Pomnik ma być wzniesiony ze składek zbieranych wśród pracowników służby zdrowia i sfer lekarskich.

Dotychczas zebrano

100.000 złotych.

brakuje jeszcze 300.000 złotych.

Pomnik ma stanąć na skwerze u zbiegu ul. Jasnej i Zgody.

Bezrobotni w roli koni.

Oryginalny zatarg na Pomorzu.

Z Czerska donoszą:

Charakterystyczny wypadek wydarzył się w Szlachcie pow. starogardzkiego, w miejscowości położonej na nowobudującej się linji kolejowej

Bydgoszcz — Gdynia.

Budowniczy Żytarski zgodził 7-miu robotników i kilka wozów do przewożenia ziemi. Na wiadomość o tem zebrało się około 90-ciu bezrobotnych, którzy zażądali oddalenia koni i zastąpienia ich w przewożeniu ziemi bezrobotnymi. Interwenjował miejscowy komendant posterunku policyjnego i w końcu firma zgodziła się oddalić konie i przyjąć bezrobotnych jako zaprzęg do wozów

Prezes stowarzyszenia Kupców przychwycony na szpiegostwie.

Z Katowic donoszą:

Na polecenie śląskich władz bezpieczeństwa aresztowano w Katowicach prezesa niemieckiego stowarzyszenia kupców, niejakiego Rasnera, pod zarzutem

zbrodni szpiegostwa.

Rasner, właściciel bodaj, że największego składu delikatesów na Śląsku, otrzymał kiedyś przez omyłkę list adresowany do kogo innego, a zawierający szereg ciekawych i ważnych wiadomości politycznych.

Rasner, otworzywszy list, zorjentował się z jego treści, jaką może on mieć wartość dla ościennego państwa i zamiast zwrócić go poczcie względnie adresatowi, udał się z nim do konsula niemieckiego,

gdzie list ten odpowiednio wykorzystano.

Ponieważ w związku z tem spostrzeżono, że list musiał wpaść w niepowołane ręce, wysłano drugi o mniej doniosłej treści, który podzielił los pierwszego. Ze względu na mniej ważną treść, konsulat polecił Rasnerowi list zwrócić poczcie. W ten sposób przekonano się o udziale Rasnera w tej sprawie i aresztowano go.

——o::o——

Pościg za pociągiem.

Przygoda dzieci polskich z Niemiec.

Z Torunia donoszą:

Przed kilku dniami zawitała do Torunia grupa dzieci polskich z Niemiec, przybywająca do Polski na kolonje letnie Z. O. K. Z. Przybyli chłopcy i dziewczynki. Chłopców, jak wiadomo, umieszczono w Toruniu w gmachu szkoły powszechnej przy ul. Sienkiewicza, dziewczynki z Torunia udały się w dalszą drogę do Lipna. Lecz nie wszystkie.

Wskutek nieporozumienia oraz niedopilnowania i braku uwagi ze strony konwojentów, czuwających nad dość licznem stadkiem dziatwy, grupa dziewczynek odłączyła się na dworcu Toruń-Miasto od swych towarzyszek. 27 dziewczynek, odbywających podróż wspólnie z grupą chłopców, na dworcu wyszło z pociągu razem z chłopcami. I podczas, gdy chłopców odwieziono do ich kolonji letniej, dziewczynki pozostały a dworcu, same,

opuszczone i bezradne.

Nie wiadomo co by jeszcze czekało opuszczone dziewczynki, gdyby im los nie zesłał opiekuna w postaci p. starosty grodzkiego Staniszewskiego, bawiącego przypadkowo na dworcu. P. starosta natychmiast zaopiekował się „zabłąkanemi" dziewczynkami, załadował do dorożek samochodowych i czemprędzej podążył na dworzec Toruń-Mokre, aby dogonić jeszcze pociąg z resztą dziewczynek. Lecz było już zapóźno. Pierwsza grupa dzieci znajdowała się już w drodze do Lubicza. Trudna rada, trzeba gonić pociąg.

Dziewczynki przesiadły do autobusu kursującego między Toruniem i Lipnem i jazda w drogę,

w pościg za pociągiem.

Po pewnym czasie istotnie autobus dogonił pociąg, który wkrótce na znak p. starosty zatrzymał się w gołem polu. Dziewczynki uradowane, że odnalazły swe towarzyszki, przesiadły się w mig do pociągu, dziękując serdecznie swemu wybawcy z kłopotliwej sytuacji za tak troskliwą opiekę.

Po chwili, po spisaniu protokółu stwierdzającego przyczynę zatrzymania pociągu, pociąg ruszył w dalszą drogę, zawożąc na miejsce grupę dziewczynek już w komplecie.

I. BRUNO-RUBY.

OBRONA.

Nie była to sprawa sensacyjna, ale tylko zabójstwo przez nieostrożność. Młody robotnik, który stanął tutaj wobec sądu, blady, z nieruchomo zapatrzonemi przed siebie oczyma, wyrzucił z okna pierwszego piętra młot koledze, który go o to prosił. Narzędzie spadło na głowę drugiego robotnika, gdy niespodziewanie wychodził z bramy budynku, gdzie pracowali wszyscy. Nieszczęście zrządziło, że mimowolny zabójca i jego ofiara oddawna żywili niechęć do siebie. Zaszła pomiędzy nimi jakaś sprawa o kobietę, i oczywiście znaleźli się ludzie, którzy świadczyli, że Piotr Mallet zabił z premedytacją, zrzucając młot w chwili właśnie, gdy tamten wychodził. Mowa, wygłoszona przez prokuratora, była niezwykle obciążająca dla podsądnego. Określił go mianem bestji, człowieka tak zazdrosnego, że w sceny, jakie odgrywały się pomiędzy nim a jego kochanką, często wtrącać się musieli sąsiedzi. Julja — owa właśnie kochanka — sama oświadczyła przed sądem, że kochanek jej często budził w niej lęk.

Po tej mowie publiczność doznała wrażenia, że głowa Piotra Mallet już nie długo utrzyma się na karku. Pomimo wszystko budził sympatję swemi wielkiemi czarnemi oczyma pod płową czupryną, dziecięcym wyrazem twarzy przy barach atlety. Powstanie obrońcy wywołało poruszenie na sali.

Był to jeden z tych adwokatów uczciwych i sumiennych, którzy wygrywają sprawę, gdy chodzi o jej zgłębienie i wynalezienie poważnych argumentów dla obrony, ale nigdy nie odnoszą sukcesu dzięki samej wymowie tylko. Sprawa Piotra Mallet nie nadawała się wcale do logicznej argumentacji. Chwytać się można było jedynie ulotnych momentów i wygrać ją tylko porwaniem audytorjum. Dla ludzi fachowych wydawała się sprawą przegraną: mecenas Moyent, obrońca Piotra Mallet, zazwyczaj nieciekawy, dziś błysnął wymową, porywając słuchaczy. Chusteczki pojawiały się na widowni, a ci z przysięgłych co nosili binokle lub okulary, wycierali je nieustannie.

Piotr Mallet został uniewinniony.

Fakt ten był tak zdumiewający, że młodzi koledzy czekali u wyjścia, by powinszować staremu Moyent'owi, inni zaś, pomiędzy którymi i ja się znalazłem, czekali na niego w restauracji, do której udawał się zwykle po wyjściu z sądu. Widząc nas, mecenas Moyent uśmiechnął się. Był to człowiek prosty, o szczerem spojrzeniu, a z całej jego osobistości odnosiło się wrażenie uczciwości i finezji ducha.

— Panowie, — rzekł nam — jestem wam bardzo wdzięczny. Po raz pierwszy odkryliście talent we mnie i jest to bardzo miłe z waszej strony. Pozwólcie jednak, bym wytłumaczył wam, co dziś wzniosło mnie ponad samego siebie. Przekonacie się, jak długo tworzyć się mogą kręgi na powierzchni fal po wrzuceniu kamienia...

W dzieciństwie mem zdarzyła mi się historja, pozornie banalna, która jednak wywarła wpływ na cały los mój. Każdego lata spędzałem jeden miesiąc w Anjou, w małym domku, nabytym przez ojca mego przed dwudziestu laty, w czasach, gdy ludzie sądzili jeszcze, że można odpocząć na starość... Świat zmienił się na gorsze... Życie stawało się coraz trudniejsze, a odpoczynek coraz bardziej problematyczny. Ojciec mój zdecydował się na starość w kieracie pracy, i wyjeżdżaliśmy na wieś tylko raz do roku.

W tym okresie mały domek, ukryty wśród winnic, budził się z uśpienia. Ale wszystko, co go otaczało, nie zwracało na to uwagi i nadal korzystało z dawniejszej swobody. Zdawało się, że wszystkie psy i koty z całej okolicy zbierały się w naszym ogrodzie, którego żywopłoty i ogrodzenia nie były w stanie nienagannym. Jak wszystkie dzieci odznaczałem się instynktem własności i nieposzanowanie jej było mi bardzo przykre. Tydzień po naszym przyjeździe już wszystkie zwierzęta z sąsiedztwa przewinęły się przez nasz ogród, a nawet pewien biały pies skradł nam pieczeń, przeznaczoną na obiad, co zmusiło nas do spożycia jajek, których nie lubiłem. Pewnego rana, gdy otworzyłem okno, skoczył z ukrycia mały, żółty kot i pobiegł trochę dalej. Właśnie słyszałem jego miauczenie w ciągu nocy i byłem wściekły, że spać mi nie dał. Wziąłem kamień i rzucałem go w kierunku kota, by zmusić go do ucieczki, ale źle wymierzyłem rzut. Chciałem trafić w zarośla za kotem, by go wystraszyć, natomiast jednak kamień spadł na głowę kota.

Przez całe życie swe nie zapomnę jęku, jaki wydał kot: był to jakby krzyk dziecka w agonji. Kot wyśliznął się do sąsiedniego lasku, powtarzając bez przerwy ten jęk prawie ludzki. Dokąd pobiegł? Wzburzony, wystraszony, byłbym poświęcił wszystko, byle tylko odnaleźć go, opatrzyć i wyleczyć, bo byłem pewny że skona. Jakkolwiek jednak słyszałem jego skargę nieprzerwanie, nie było sposobu odnaleźć go. Po kilku minutach zapanowało milczenie i pojąłem, że zbrodnia moja dokonała się.

Gdy powtórzyłem to zdarzenie rodzicom, śmiali się ze mnie, zapewniając mnie, że koty mają twarde łby, a ten, o którym mowa, zapewne biegał po okolicy... a zresztą... jeden kot więcej czy mniej. Nie zdołali mnie przekonać. W ciągu wielu nocy w koszmarnych wizjach widziałem kotka, moją ofiarę, i wakacje moje były zupełnie popsute... Uświadomiłem sobie po raz pierwszy, że mimo woli dokonać można czynów okrutnych i straszliwych, gdy los fatalny zmusza do popełnienia niezręcznego gestu, a podstępny zbieg okoliczności nasuwa człowiekowi krok nieopatrzny. W późniejszych czasach, gdy zostałem adwokatem, nic tak nie wstrząsało mną, jak zbrodnie popełnione z nieostrożności. Stary dziś jestem, ale jeszcze zapomnieć nie mogę. I oto dlaczego, moi drodzy, mogłem dziś uratować głowę nieszczęsnego Piotra Mallet... Postawiłem się na jego miejscu i przemawiałem jakby za sobą...

Skinął na kelnera, a potem ciągnął:

— I tak rad jestem, że proszę was, byście dziś byli mymi gośćmi... A teraz powiem wam rzecz jedną: czy jest się sędzią, adwokatem, spowiednikiem, czy lekarzem, jeżeli się nie jest zdolnym wejść w skórę człowieka, któremu pomoc się okazuje w zakresie swego zawodu lepiej się zrzec wszystkiego... i sprzedawać choćby korniszony!... Nie o umiejętność tutaj chodzi, ale trzeba się wżyć w cudzą duszę. I oto dlaczego przyjmuję tylko sprawy małej wagi... Odważyłem się tylko raz jeden... jeden tylko raz!...

Uniósł w górę kieliszek swój. Powtórzyliśmy ten ruch jego z wzruszeniem. Ten skromny zazwyczaj człowiek odrazu wydał się nam wielkim.

Tłum. L. M.

——:o:——

SPORT

Piłkarze Ł. K. S. w Warszawie.

Możliwość uzyskania 2 punktów.

Po udanym występie Czerwonych we Lwowie z Pogonią, w dniu jutrzejszym ŁKS. udaje się do stolicy w celu rozegrania zawodów z Warszawianką. Jeśli Czerwoni będą walczyć tak żywiołowo, jak ubiegłej niedzieli, o wynik meczu możemy być spokojni, tembardziej, że ostatnio piłkarze Warszawianki opadli nieco w formie, co się uwydatniło na meczu ich w Poznaniu z Wartą. Z drugiej jednak strony musimy zaznaczyć, że Warszawianka jest nieobliczalnym i nierównym zespołem, wobec czego ŁKS. nie wolno lekceważyć przeciwnika, tembardziej, że gra odbywać się będzie na gorącym gruncie stołecznym, wśród przyjaźnie usposobionej do Warszawianki publiczności.

Czerwoni walcząc u siebie z Polonją zdobędą dalsze dwa punkty. Skład nestora piłkarstwa polskiego przez uzyskanie Łańki i Steuermana został poważnie wzmocniony i niewątpliwie stanie się groźnym dla najlepszych zespołów Ligi PZPN. Czarni mają kilka meczów do rozegrania na własnym terenie, wobec czego szanse ich na zwycięstwa kolosalnie się wzmocniły.

Wisła powinna wygrać w Królewskiej Hucie z Ruchem utrwalając w ten sposób swą pozycję czołową w tabeli ligowej.

Wszystkie trzy omówione wyżej mecze odbędą się w sobotę, natomiast w niedzielę odbędą się dwa dalsze spotkania.

Polonja, która zjedzie do Lwowa na dwa dni rozegra tym razem mecz z benjaminkiem Ligi, Lechją. Czy stołeczni piłkarze pomszczą porażkę, jakiej doznali w Warszawie na wiosnę od Lechji — okaże najbliższa przyszłość.

W Krakowie walczyć będzie Garbarnia z Pogonią. Wynik tych zmagań ma kolosalne znaczenie dla obu drużyn. Sądzimy, że gospodarze wyjdą z tej walki jako zwycięzcy.

Mistrzostwa Polski w grach sportowych.

Turniej koszykówki rozegrany zostanie w Łodzi.

Z powodu niezgłoszenia się wielu okręgowych mistrzów w grach sportowych oraz ze względów oszczędnościowych PZGS. zmienił tegoroczny system rozgrywania mistrzostw Polski.

Mistrzostwa kobiece, w hazenie i koszykówce odbędą się dnia 26 i 27 września. W hazenie spotkają się w sobotę Polonja — Cracovia ŁKS. — Warta, a w niedzielę zwycięzcy o tytuł mistrzowski, i pokonani o trzecie miejsce. Rewanżów nie będzie.

Drużyny koszykówki walczyć będą w Łodzi każda z każdą na punkty: w sobotę IKP. — Cracovia i AZS. (Warszawa) — Sokół (Grudziądz), w niedzielę rano IKP. — AZS. i Sokół — Cracovia, a po południu IKP. — Sokół i Cracovia — AZS.

W najsilniej zawyczaj obsadzonej koszykówce męskiej — pozostawiono system rozgrywania wstępnych mistrzostw grup. W grupie wschodniej spotkają się w Warszawie 5 września Makkabi (Białystok) z Polonią, z grupy połudn. — wychodzi do finału bez gry Cracovia, a w grupie zachodniej grać będą 5 września w Poznaniu AZS. (Poznań) — Gryf (Toruń), a 6 września rano YMCA (Łódź) — Gryf, a po południu YMCA — AZS. Finał będzie rozegrany 19 i 20 września w miejscu zamieszkania mistrza grupy zachodniej (najprawdopodobniej w Łodzi lub Poznaniu).

Do szczypiorniaka zgłosiło się 5 drużyn. Mistrzowie tych okręgów, które pierwszy raz biorą udział w mistrzostwach Polski, rozegrają między sobą eliminacje w Poznaniu. Dnia 26 września spotka się YMCA — Szkoła Podchorążych (Bydgoszcz), zaś popołudniu Warta — Szkoła. Zwycięzca wraz z Sokołem (Kraków) i K. S. Chorzów rozegra finał w Krakowie dnia 10 i 11 października.

Sport w kilku słowach.

(—) W dniu 23 b. m. t. j. w przyszłą niedzielę odbędzie się obok boiska ŁKS-u kobiecy bieg naprzełaj o mistrzostwo okręgu łódzkiego. Zapisy do tego biegu przyjmuje sekretarjat ŁOZLA.

(—) W nadchodzącą sobotę i niedzielę rozegrany zostanie na boisku Kruschendera dziesięciobój lekkoatletyczny o mistrzostwo okręgu łódzkiego. Zawody rozpoczynają się o godz. 10-ej przed południem zarówno w sobotę jak i w niedzielę. Jednocześnie rozegrany zostanie na tymże boisku w Pabjanicach trójbój kobiecy o mistrzostwo okręgu łódzkiego.

(—) Angielski Związek Lekkoatletyczny wysunął projekt rozgrywania rokrocznie mistrzostw lekkoatletycznych Europy na wzór rozgrywek tennisowych o puhar Davisa. Dotychczasowe mecze międzypaństwowe będą nadal utrzymane a zwycięzcy przejdą do dalszych rozgrywek. W finale spotkają się dwa najlepsze państwa.

(—) Słynny biegacz fiński Nurmi pobił na zawodach w Glasgowie nowy rekord światowy w biegu na 4 mile, uzyskując czas 19,12,6. Poprzedni rekord, który należał do Anglika Schrubba był niepobity przez 26 lat. Nurmi poprawił rekord o 3 sekundy.

(—) W dniu dzisiejszym rozpoczyna się w Tarnowie turniej tennisowy o tytuł żydowskiego mistrza tennisowego w Polsce. Udział w tym turnieju biorą czołowi tennisiści zrzeszeni w klubach żydowskich między innemi również tennisiści Makkabi łódzkiej.

(—) Rozegrany zostanie w przyszłą niedzielę, dnia 23 b. m. w Krakowie międzymiastowy mecz piłkarski Łódź — Kraków o puhar. W związku z tym dowiadujemy się, że skład reprezentacji Łodzi ustalony zostanie w połowie przyszłego tygodnia po przeprowadzeniu meczu treningowego.

(—) W związku z mającym nastąpić tournée polskich hazenistek po Czechosłowacji uruchomiony został przez Polski Związek Gier Sportowych obóz treningowy dla najlepszych polskich hazenistek, celem należytego przygotowania się do spotkań w Czechosłowacji. Obóz mieści się w CIWF-ie w Warszawie. Oprócz hazenistek warszawskich zaliczone zostały do obozu następujące łodzianki: Kwaśniewska, Głażewska, Kordowska, Gapińska I i II, Hołyszewska i Gruszczyńska.

Komu się szczęście uśmiechnęło?

Drugi dzień ciągnienia.
(Nieurzędowa).

Zł. 10.000 na nr. 103281.

Zł. 5.000 na nr. 25195.

Po 3.000 zł. na nr.: 156008 185592.

Zł. 1.000 na nr.: 179736.

Po zł. 700 na nr.: 54658 58544 80043 109605 124579 198987.

Po zł. 500 na nr.: 13130 57557 70329 94717 132703 142964 144224 149156 170956 174800 178359 203547.

Po 400 zł. na nr.: 99 7717 49141 25649 63662 67519 73244 86525 91748 100460 106519 113759 116934 118015 120127 130973 137801 146885 159037 169799 173096 177094 200916 205927.

Po zł. 300 na nr.: 489 11573 13422 16174 20471 25237 33895 34242 34410 36279 40861 41141 42927 44071 44565 45478 51441 52308 59185 64232 67663 68758 71381 73287 79331 80933 83240 85095 86589 87312 92080 96974 98307 98393 106583 112512 113664 119172 121512 123682 124408 126971 129923 135797 139047 139185 139837 141407 152863 157992 158124 160814 164288 165663 166219 167519 169209 175839 177886 181880 183000 183187 185870 187184 189913 192671 193962 197285 197354 197873 199180 199391 199399 199411 199644 202414.

Po 250 złotych wygrały numery następujące:

256 503 80 633 763 78 981 1134 288 577 635 718 991 2026 527 786 3029 181 87 353 407 23 53 735 80 87 846 4021 100 71 441 64 81 542 92 650 72 744 66 5064 307 498 522 44 639 40 48 756 91 820 59 95 974 6125 67 346 664 727 892 7071 150 98 239 560 62 67 763 8090 161 413 601 84 706 831 974 9054 113 20 89 203 25 328 97 462 834.

10099 122 297 314 504 934 11023 27 178 83 264 332 572 614 71 780 983 12023 46 142 265 590 962 13065 84 199 598 801 68 936 73 14039 81 154 82 97 387 423 587 690 852 98 15017 251 497 591 611 734 75 870 938 87 16209 324 709 15 78 17028 123 305 86 525 642 53 865 18058 117 45 260 98 495 504 673 903 49 54 19225 42 84 379 651 60 811 40 962.

20231 519 754 849 957 21088 102 85 366 440 43 590 660 66 793 950 60 22175 321 61 410 502 6 54 634 23151 506 959 24170 355 411 523 624 704 802 77 917 25056 89 441 80 503 617 22 755 72 26306 571 664 992 27311 87 473 512 640 828 982 28147 72 254 318 577 843 935 29272 89 406 18 593 671.

30020 46 54 102 85 242 50 431 503 604 44 73 916 31177 250 311 42 77 595 621 53 794 883 98 941 32010 130 76 273 479 751 836 88 932 33054 197 276 653 716 23 46 78 825 62 77 991 34369 871 35014 15 164 244 385 435 670 906 36035 78 147 76 379 447 75 953 37035 37 107 43 76 364 419 50 77 668 73 787 98 816 83 38025 94 167 299 312 416 687 805 39070 84 374 438 782 94 915 37.

40375 449 64 552 603 41015 39 153 206 494 653 728 90 42064 225 410 21 45 77 516 882 955 56 69 78 43399 443 653 894 922 44151 79 270 369 427 539 608 798 808 970 45274 339 471 556 64 681 767 74 827 46140 84 301 17 87 712 47147 66 216 67 328 809 64 981 48114 315 466 809 94 949 65 93 49140 293 443 87 572 845 991.

50157 87 264 322 448 694 706 829 51126 418 833 34 49 52081 140 256 68 346 59 405 13 16 677 735 824 42 97 52018 385 405 529 743 54070 191 264 634 808 68 99 992 55079 217 54 68 975 56103 393 411 542 817 18 57080 268 81 335 430 72 500 675 713 74 58013 197 210 58 427 43 60 673 964 59024 117 204 23 417 29 665.

60038 110 81 95 202 65 414 24 550 723 888 957 61115 200 41 78 340 447 79 638 798 907 62296 408 65 803 63123 85 299 566 750 84 812 39 65 64032 310 85 429 545 608 21 48 96 765 72 919 65079 438 566 74 654 82 980 66037 305 405 598 697 901 67219 509 652 851 52 94 68154 266 497 606 789 892 69059 128 297 332 678 81 82 721 70 879 93 982 87.

70046 87 258 69 423 70 87 507 35 694 944 71198 386 581 691 765 950 72070 74 418 92 697 930 31 37 73285 86 319 551 833 960 76 74356 534 74 858 76 971 75007 15 167 248 96 396 613 44 895 76019 20 117 38 237 62 323 426 640 81 84 77311 424 43 603 78030 155 405 508 26 778 903 63 79123 241 373 679 797 923.

80083 167 86 374 488 656 62 704 21 31 50 70 75 879 957 81207 66 519 739 54 82008 286 95 342 46 511 98 705 912 99 83063 433 596 688 766 98 867 942 84090 179 296 553 648 82 714 20 928 94 85065 472 625 763 856 61 86109 64 311 16 86 470 71 505 654 740 896 930 81 87000 65 106 88 90 257 68 341 82 454 580 94 96 721 993 88102 68 258 370 95 555 608 42 754 805 7 932 89092 99 239 461 83 582 647 67 780 93 946 70.

(d. c. n.)

Sztekker zmógł Jaago.

W niedzielę ostatni dzień turnieju.

Turniej zapaśniczy w cyrku sportowym, który od pięciu tygodni zgóry stał się przedmiotem ogólnego zainteresowania, zbliża się siedmiomilowemi butami ku finałowi.

Obecne półfinałowe spotkania trzymają silnie w napięciu uwagę widzów,— gdyż każdy z kolejnych dni rozgrywek finałowych przynosi nowe przesunięcia w tabeli konkursowej, decydującej o miejscach czołowych.

Wczoraj podczas prezentacji atletów na ring wniesiono ułożoną z kwiatów tablicę, na której widniało nazwisko mistrza świata Teodora Sztekkera wraz z olbrzymią bombonierą. Piękny podarunek otrzymał nasz rodak od swych zwolenników i zwolenniczek, gdyż ostatnie walki Sztekkera w Łodzi są pożegnalnemi,— Sztekker bowiem po turnieju łódzkim udaje się na odpoczynek, poczem jedzie bezpośrednio do Ameryki.

Tournee amerykańskie naszego słynnego mistrza potrwa prawdopodobnie kilka lat, tak, że nie prędko już ujrzymy Sztekkera w kraju.

Na wstępie spotkał się Martynoff z brutalnym Willingiem. Galerja, śmiejąc się i gwiżdżąc, zachęcała do walki na pięści. W 18 minucie Niemiec amerykańskim chwytem rzucił Bułgara na łopatki. Oczywiście sędziowie nie uznali tego zwycięstwa. Po podjęciu — Martynoff z furją natarł na przeciwnika i przednim pasem powalił zdezorjentowanego Willinga na obie łopatki.

Podczas przerwy nieoczekiwaną atrakcję zgotował widzom Saint Mars. — Gdy Willing chciał w przejściu usiąść,— Francuz szybko usunął krzesło, tak, że Willing jak długi i ciężki runął na ziemię. Zdenerwowany Niemiec, który zresztą porządnie potłukł się, rzucił się z pięściami na Francuza. Rolę anioła pokoju odegrał sędzia p. Brański.

Było z tej okazji dużo śmiechu, co w tak ciężkich czasach nie jest do pogardzenia.

Saint Mars w walce z Plikusiem zbyt często, zapominając się, stosował chwyty wolno-amerykańskie i co gorsze — nie żałował boksu. W 5 minucie uległ „gorącemu" Francuzowi. Plikuś, po ostatnich niepowodzeniach nie czuje się snać na siłach, aby walczyć choćby o dalsze miejsca, gdyż wycofał się z turnieju.

Największe zainteresowanie wywołała walka odwetowa Sztekkera z Jaago. Tempo walki odrazu ostre. Przeciwnicy atakują się naprzemian. Jaago nie panował nad swym temperamentem i torował sobie drogę do zwycięstwa pięściami. W 36 min. Sztekker, wydostawszy się z klucza, chwytem za rękę między nogami rzucił Estończyka na obie łopatki. Na widowni zerwał się huragan oklasków. Jaago protestował, twierdząc, że Sztekker skrępował mu nogi, przez co uniemożliwił mu obronę. Sędziwie uznali chwyt za prawidłowy.

Niezwykle zaciętą walkę stoczyli w finale Pinecki z Pooschoffem. W 48 min. swym dławiącym nelsonem Wielkopolanin zmusił żydowskiego herkulesa do poddania się.

Dziś w piątek niezwykłe zainteresowanie budzi walka decydująca dwóch najsilniejszych Polaków o palmę pierwszeństwa Sztekkera z Pineckim i walka odwetowa Jaago z Pooschofem. Na walkę tę Jaago zobowiązał się złożyć 200 złotych, jako premję jeżeli nie pokona Pooschoffa. Ponadto dwai premjowani brutale Willing i Saint Mars nie będą sobie nawzajem szczędzić „bobu", gdyż obaj stają do dawno zapowiedzianej walki amerykańskiej decydującej, w której wszystkie chwyty są dozwolone.

Jutro w sobotę — przedostatni dzień walk.

Radjo-kącik

Sobota.

Naboż. z Jasnej Góry w Częstochowie, 11.58 Sygnał czasu, program na dz. bież. i repert. teatrów i kin, 12.10 Muzyka z płyt gramof., 13.10 Kom. meteor. i muz. z Warszawy, 13.40 Pogadanka, 14.10 Odczyt z Wilna, 14.25 Koncert, 15.00 „Zakładanie sadów", 15.20 Koncert, 15.30 „Grzyby jako jedna z dziedzin produkcji i handlu w znaczeniu ogólnem", 15.50 Arje, 16.00 „Tuczenie gęsi i kaczek", 16.20 Koncert, 16.40 — 17.10 Program dla dzieci: 17.15 Płyty gramof., 17.35 Komunikat „Z przed stu lat", 17.40 — 19.00. Koncert popołudniowy, 19.00 Rozmaitości, 19.20 Płyty gramof., i progr. na dz. nast., 19.40 Skrzynka poczt. techn., 19.55 Urzęd. kom. Państw. Inst. Met., 22.00 „Wiadom. przyj. i pożyt." 20.15 Koncert popul. W przerwie repertuar teatrów miejsk., 22.00 „Na widnokręgu". 22.15 Komunikaty, 22.25 Program na dz. nast., 22.30 Utwory Chopina, 23.00 — 24.00 Muzyka taneczna.

Katowice, sobota 408,7 m.

10.00 Nabożeństwo z klasztoru w Częstochowie. 11.58 Sygnał czasu, program na dz. bież., 12.10 Koncert z płyt gramof., 13.10 Kom. meteorol., 13.20 Muzyka z Warszawy, 13.40 Pogadanka, 14.00 Muzyka taneczna 14.10 Odczyt z Wilna, 14.25 Koncert popul., 15.00 Odczyt z Warszawy, 15.20 Muzyka, 15.30 Odczyt z Warszawy, 15.50 Muzyka z Warszawy, 16.00 Odczyt z Warszawy, 16.20 Muzyka z Warszawy, 16.40 Program dla dzieci, 17.10 Skrzynka poczt. dla dzieci, 17.35 Kom. „Z przed stu lat", 17.40 Koncert popul. 19.00 Codz. odcinek powieściowy, 19.15 Rozmaitości, 19.30 Intermezzo muzyczne, 19.55 Urzęd Kom. Państw. Inst. Met., 20.00 „Wiadomości przyj. i pożyt." 20.15 Koncert popularny, 22.00 „Na widnokręgu", 22.15 Komunikaty, program na dz. nast., 22.30 Koncert chopinowski, 23.00 Muzyka lekka.

Königswusterhausen, sobota 1634,9 m.

12.00 Komunikaty, nast. płyty gramofonowe. 16.00 — 16.25 Program dla dzieci, 16.00 17.00 Koncert z Hamburga, 17.00 — 17.25 Br. W. Hoffman-Harnisch: „Męczennicy ludzkości", 18.00—18.25 Francuski dla zaawansowanych, 19.00 — 19.25 „Życie ludów pierwotnych". Narodziny i wiek dziecięcy", 20.00 Koncert, 21.00 Wesoły wieczór, 22.00 Komunikaty, nast. do 0.30 Muzyka taneczna.

—o::o—

„TRAGEDJA NAPIĘTNOWANYCH". w kinie „Palace".

Główną zaletą filmu jest realizm w traktowaniu środowiska i typów. W porównaniu z innemi filmami tego rodzaju, „Tragedja napiętnowanych" wyróżnia się surową jakąś powagą w traktowaniu tematu, skłaniającego zazwyczaj do łatwych i jaskrawych efektów.

Wątek dramatu jest nawskroś życiowy, jego zaś bohaterowie mają wszystkie wady i zalety ludzi z krwi i kości.

Mało znana u nas Helga Thomas należy do kategorji tych artystek, które grą swą porywają widzów, każą im interesować się przebiegiem akcji, śledzić z zainteresowaniem i nieledwie ze współczuciem perypetje bohaterki.

Film jest zajmujący również ze względu na niebanalny scenarjusz i ze względu na postacie głównych bohaterów w interpretacji Waltera Slezaka i Wernera Fuetterera.

Nie wiemy dokładnie, jak pracuje zagraniczna cenzura filmowa, w każdym razie wątpimy, aby tak rygorystycznie stosowała rozciągliwe kryterjum moralności publicznej, jak to czyni cenzura nasza.

Uwagi te nasuwają się pod bezpośrednim wrażeniem filmu „Tragedja napiętnowanych". Obraz ten nożyce cenzorskie pocięły, wykrawając z niego całe fragmenty.

„Romans współczesnej panny" w kinach „Odeon" i „Wodewil".

Collen Moore — to magnes, który przyciąga z taką siłą, że nawet najzaciętszy przeciwnik kina pójdzie zobaczyć na ekranie tę miłą, inteligentną i przeważnie uśmiechniętą twarzyczkę.

„Romans współczesnej panny" rozgrywa się w Ameryce, w okolicznościach znanych już z wielu filmów tego samego rodzaju.

Widzimy więc rozhukane i roztańczone „garsonki", wspaniałe dancingi, zuchwałe flirty panienek z magazynu mód, nocne eskapady i „romans", który kończy się małżeństwem.

Wogóle zaś obraz kipi bujną i szczęśliwą młodością, tryska nadmiarem sił, ujmuje niefrasobliwym humorem.

Ozdobą filmu i centralną jego postacią jest, oczywiście, Colleen Moore, niezrównana zwłaszcza w scenach tanecznych, pełnych temperamentu i brawury, ujmująca i figlarna w dziewczęcej kokieterji, szczera w momentach lirycznych — słowem, zawsze ta sama Colleen Moore, faworytka Starego i Nowego Świata, jedna z najmilszych boginek ekranu.

Podkład dźwiękowy nadzwyczaj melodyjny i rytmiczny, niepozbawiony humoru

Nad program — chór wenecki oraz dodatek rewjowy.

Co nas po pracy rozweseli?

Wieczorne rozrywki Łodzi.

Teatr Miejski: — 200.000.
Teatr rewji: Jeden Złoty: — Wszystko dobre co dobre".
Teatr Letni: — „A raz to można".
Rakieta: — „Na pe!"
Cyrk: — Turniej walk francuskich.
Apollo: — „Bez duszy, bez serca".
Bajka: — „Dusze bez steru".
Casino: — „Przeżycia jednej nocy".
Capitol: — Tajemniczy Dżems".
Corso: — „Hary Peel".
Czary: — I. „Harold się żeni"; II. „Cowboy śmierci".
Grand-Kino: — „Z Byrdem do bieguna Południowego".
Luna: — „Jaskrawe motyle".
Ludowy: — „Największa ofiara kobiety".
Mimoza: — „Trójka".
Odeon: — „Romans współczesnej panny".
Oświatowy: — Dla dorosł. „Wyspa rozkoszy"; dla młodz. „Parada zachodu".
Palace: — „Tragedja napiętnowanych".
Przedwiośnie: — „Lokomotywa 2329".
Resursa: — „Ewa w jedwabiach"
Splendid: — „Rango".
Spółdzielnia: — „Sońka — złota rączka".
Wodewil: — Romans współczesnej panny".
Zachęta: — „Atlantic".

Wschód słońca 4.16
Zachód — 7.05.
Długość dnia 14.55.
Ubyło dnia 1.52.
Tydzień 33.

ŻYCIE EKONOMICZNE.

NOTOWANIA ZŁOTEGO ZAGRANICĄ.

Warszawa, 43.37. Praga wypłaty na Warszawę 376.90 — 378.90. Wiedeń czeki 79.45 — 73. Zurych 57.40. Berlin 46.95 — 47.35, wypłaty na Warszawę i Poznań 47.12 i pół — 47.32 i pół na Katowice 47.15 — 35.

GIEŁDY ZAGRANICZNE.

Londyn. Notowania końcowe: N. Jork 485.7 Paryż 123.96, Berlin 20.54, Hiszpania 56.55, Holandja 12.04 7/8, Belgja 34.88, Włochy 92.87 Szwajcarja 24.91, Danja 18.16 7/8, Szwecja 18.16 Wiedeń 34.44, Warszawa 43.37.

Paryż. Notowania końcowe: Londyn 123.96, N. Jork 25.51 1/4.

Gdańsk. Notowania końcowe: 100 złotych 57.68 — 79, czek na Londyn 25.02 i pół, tel. wypłaty na Warszawę 57.68 — 79.

BAWEŁNA.

Liverpool, 13. 8. Amerykańska, zamknięcie: sierpień 3.65, wrzesień 3.69, październik 3.74, listopad 3.76, grudzień 3.80, styczeń 3.85, luty 3.90 marzec 3.95, kwiecień 3.99, maj 4.03, czerwiec 4.06, lipiec 4.09, sierpień 4.12, loco 3.88.

Liverpool, 13. 8. Egipska, zamknięcie: wrzesień 5.42, październik 5.57, listopad 5.72, styczeń 5.92, marzec 6.12, maj 6.21, lipiec 6.48, loco 5.90.

Nowy Jork, 13. 8. Amerykańska, zamknięcie: loco 7.00, kontrakty: sierpień 6.85, wrzesień 6.97, październik 7.12, listopad 7.25, grudzień 7.32 styczeń 7.45, marzec 7.64, kwiecień 7.71 maj 7.81, czerwiec 7.89, lipiec 8.00.

Nowy Orlean, 13. 8. Amerykańska, zamknięcie: niema notowań.

Waluty, dewizy i akcje na giełdzie warszawskiej

LONDYN I NOWY JORK — NIECO SŁABSZE.

Na dzisiejszem zebraniu giełdy dewizowej zapotrzebowanie na dewizy zagraniczne było mniejsze, nie sięgało bowiem rozmiarów średnich. Tendencja — niejednolita. Dewizy na Paryż i Włochy obiegały po kursach wczorajszych wyżej natomiast notowano o 3 gr. dewizy na Szwajcarję i o 5 gr. na Gdańsk. Pozostałe dewizy sprzedawano po kursach niższych Nowy Jork i kabel — o 0,1 gr. (na 1 dolarze), Londyn (na 1 funcie) i Praga — opół gr. oraz Holandja — o 5 gr. Popyt na banknoty dolarowe znacznie się zmniejszył, wobec czego tendencja była słabsza. Kurs obniżył się o dalsze pół gr. W wolnych obrotach ceniono dolara niżej niż na zebraniu urzędowem.

PAPIERY PROCENTOWE.

W złotych za 1 szt. P. Inwest. — serje 86.00. W procentach nominaln. P. Dolarowa 69.50, P. Stabilizac. 69.50. Poż. Kolejowa 104.00, L.Z.B. Rolnego 83.25, L.Z.B. Rolnego 94.00, L.Z.B.G. Kraj. 83.25, L.Z.B.G. Kraj. 94.00, Obl. B. G. Kraj. 83.25, Obl B. G. Kraj. 94.00, L.Z.T.K.Z. War. 48.75 — 49.00, T. K. m. Warsz. 49.50 — 49.00 — 49.50, L.Z.T.K. m. Warsz. 54.00, L. Z. T. K. m. Warsz. 68.75 — 69.50 — 69.00, K.Z.T. m. Radomia 71.50 — 71.25.

POŻYCZKI PAŃSTW. — PRAWIE BEZ ZMIANY. NIEJEDNOLITA TEND. DLA PRYW. PAPIERÓW LOKACYJNYCH.

Na rynku pożyczek państwowych prawie żadnych zmian nie było. Wprawdzie 6 proc. Poż. Dolarowa, w stosunku do kursu poprzedniego, obniżyła się o 1 proc. oraz 7 proc. Poż. Stabilizacyjna — o 2 proc., lecz nie znaczy to bynajmniej, aby tendencja dla tych pożyczek była słabsza, gdyż między odcinkami drobnemi a grubszemi jest różnica - do 2 procent na niekorzyść tych ostatnich. Dzienne więc wahanie do 2 proc. są zależne właśnie od tego, jakiemi odcinkami się obraca. 4 proc. Prem. Poż. Inwestycyjna i 10 proc. Poż. Kolejowa, jak również listy zastawne i obligacje banków państwowych utrzymały się na dotychczasowym poziomie. Prywatne papiery lokacyjne miały tendencję niejednolitą, 4 i pół i 8 proc. L. Z. m. Warszawy nabywano po kursach niezmienionych, po wyższym zaś o 25 gr. kursie — 4 i pół proc. L. Z. Ziemskie. Pozostałe listy zastawne, będące przedmiotem obrotów giełdowych nieznaczne poniosły straty, 10 proc. L. Z. m. Radomia 25 gr. oraz 5 proc. L. Z. m. Warszawy— 50 gr. Na zebraniu giełdy akcyjnej usposobienie było spokojne, tendencja nieco mocniejsza obroty — ograniczone. W grupie akcyj bankowych obracano akcjami Banku Polskiego po kursie niezmienionym. Z akcyj metalurgicznych Lilpopy zyskały na kursie 50 gr. Innemi akcjami, wobec braku tak sprzedawców, jak i nabywców, do większych tranzakcyj nie doszło. W dniu 14 b. m. (piątek) zebranie giełdowe nie odbędzie się. Następne — 17 b. m. (poniedziałek).

ZIEMIOPŁODY.

Warszawa, 14. 8. Urzędowa Cędula Giełdy Zbożowo - Towarowej w Warszawie. Kursy ustalone na podstawie cen rynkowych. Ceny rozumieją się za 100 kg. parytet wagon Warszawa. Żyto 20 — 20.50, pszenica 21 — 22, owies jednolity stary bez obrotów, — nowy 19 — 21, jęczmień kaszany 18.50 — 19, — browarny bez obrotów, mąka pszenna luksusowa 45 — 55, — mąka pszenna 0000 40 — 45, żytnia według typu przepisowego 36 — 38, otręby pszenne szale 14.50 — 15, — średnie 13 — 14, — żytnie 13 — 13.50. Rzepak zimowy 28 — 30. Obroty średnie, usposobienie spokojne.

Egipskie wyroby złotnicze w Szwecji.

Stosunki handlowe przed 15 wiekami.

Uczony szwedzki dr. Fredrik Martin dowodzi, że już 1500 lat temu Szwecja

importowała z Egiptu

szkło i tkaniny i że ludowe motywy tkac kie dziś w szwedzkiej prowincji Dalekarlji są identyczne ze współczesnemi tkaninami środkowego Egiptu.

Parę dni temu archeolog szwedzki profesor Sune Lindjvist odkrył w odkopanym grobie Wikingów szczątki

malowanego szklanego naczynia,

o których dr. Martin twierdzi, że są pochodzenia egipskiego i podają nawet dokładnie miejsce fabrykacji Aszumenin w górnym Egipcie. Miasteczko Aszumenin za czasów rzymskich było ośrodkiem fabrykacji szkła, a o jego rozpowszechnieniu świadczy to, że wyroby ówczesne znaleźć można i w Chinach, a teraz znów w Szwecji. Dr. Martin wszystkim archeologom i badaczom radzi, by wybrali się z wycieczką do wsi egipskiej, bo tam łatwiej, niż w muzeach i miastach odnajdą ślady przechowywanego od wieków rzemiosła egipskiego i rozwiązanie niejednej trapiącej ich zagadki.

Dr. Martin opowiada, że podczas wycieczki do Egiptu wiózł z sobą reprodukcje trzech złotych naszyjników z grobów Wikingów. Naszyjniki te, które uchodziły za wzory najwcześniejszej sztuki złotniczej szwedzkiej, egipscy rękodzielnicy uznali jako własne swoje,

jeszcze dzisiaj wyrabiane wzory.

Dr. Martin przypuszcza, że jeszcze w 5 stuleciu egipscy i żydowscy złotnicy osiedlili się i pracowali w Szwecji. Sensacyjne twierdzenia dr. Martina znalazły już uznanie i wkrótce rozpocznie się wydawnictwo 12 ilustrowanych tomów o sztuce islamickiej. Każdy z tych tomów w cenie 120 gwinei (gwinea około 45 zł.) przyczyni się do rewelacyjnych zmian w dotychczasowych pojęciach z historji rękodzieła i sztuki stosowanej.

Awantura za zgolone wąsy.

P. Gantelet z Verdun powrócił wieczorem do domu z ogolonemi wąsami. Żonie nie podobało się to, że mąż zgolił wąsy i urządziła mu gwałtowną scenę. Gantelet zabrał swą córkę i wyszedł. Przechodząc przez most na rzece Meuse — przeskoczył parapet i skoczył do rzeki, chcąc się zapewne utopić. Zapomniał widocznie o tem, że był dobrym pływakiem i gdy nalało mu się trochę wody do gardła, ruszył kilkanaście razy ramionami i dopłynął do brzegu. Gdy przyszedł zmoczony do domu, to żona nie robiła mu tym razem żadnych wymówek za zgolenie wąsów.

TAJEMNICZA MUZYKA

w średniowiecznym zamku.

Szwedzki poeta Werner von Heidensten opowiada o następującem ciekawem przeżyciu:

— Pewnej zimy, pragnąc pracować w spokoju nad rozpoczętem dziełem, wynajął na wsi stary zameczek, pochodzący jeszcze z czasów średniowiecza.

W krótki czas po wprowadzeniu się na nowe mieszkanie, poeta stwierdził niezwykły fenomen. Oto pośród nocy rozlegała się nagle w pokoju

dziwna muzyka,

której pochodzenia nie mógł sobie wytłumaczyć. Następstwo tonów i cały układ był zupełnie różny od wszystkich znanych mu melodyj. Było to tak, jak gdyby ktoś grał na jakiejś

starej, oryginalnej harfie.

Muzyka rozlegała się z jednego kąta pokoju, a potem odnosiło się wrażenie, — jak gdyby tajemniczy grajek posuwał się przez pokój, a wreszcie znikał przez przeciwległe okno.

Również żona Heidenstena, osoba bardzo muzykalna słyszała tę tajemniczą muzykę, a niebawem umiała ją już na pamięć. Pewnego razu, gdy weszła do kuchni, nieświadomie nuciła ją sobie z cicha. Nagle wstrzymała się, ujrzawszy zdumione spojrzene służącej. Okazało się, że ta dziewczyna słyszała co nocy owe dziwne, mistyczne tony.

Heidensten zanotował tę melodję i posłał nuty znanemu kompozytorowi i znawcy muzyki. Po dokładnem, metodycznem zbadaniu tajemniczej melodji, kompozytor stwierdził, że opiera się ona na średniowiecznych prawidłach muzyki, których ani Heidensten, ani jego żona zupewnie nie znali, tak, że jakiekolwiek naturalne wyjaśnienie tego dziwnego zjawiska okazuje się niemożliwe.

Na znaną nutę...



Nie teraz, nie teraz na grzyby chodzą,
jesienią, jesienią jak się obrodzą
tu grzyb, tu rydz, tam maślak zdrowy,
tu kurki, tu siwki, a tu.., gajowy.

Gajowy nie pyta nigdy dzieweczki
skąd wzięła te rydze i pieczareczki,
lecz grzywnę nakłada, a za maślaka
daj panno dwa złote, albo buziaka.

Przerobił Rom.

Poświęcenie dziecka

Tajemnica spalonej zagrody.

W małej francuskiej wiosce Leurville zdarzył się wzruszający wypadek.

Fewnemu wieśniakowi spaliła się stodoła i poszkodowany otrzymał od paryskiego towarzystwa ubezpieczeń 90 tysięcy franków.

Wszystko byłoby w porządku, gdyby nie zawistni sąsiedzi, którzy podali skargę na wieśniaka, że ten umyślnie

podpalił stodołę.

Wieśniaka aresztowano i wytoczono mu proces.

Na sprawie jednym ze świadków był dziesięcioletni synek sąsiada.

Chłopczyk ten nie był szczęśliwy we własnym domu, gdzie miał ojczyma i na skutek tego spędzał przeważnie czas w domu oskarżonego, który był dla niego ogromnie dobry.

— Czy oskarżony mówił kiedyś, że pragnąłby pożaru stodoły? — spytał sędzia chłopca.

— Tak, mówił to często — odpowiedział dzieciak szczerze

— A potem ją sam podpalił? — podsunął sędzia przypuszczenie chłopcu.

— O, nie! — odpowiedziało dziecko. — Tego nie mógł zrobić. Był przecież wtedy w polu.

— A kto był w domu?

— Tylko ja... — padła cichutka odpowiedź.

A potem:

— To ja... podpaliłem stodołę...

— Dlaczegoś to zrobił? — spytał sędzia surowo.

— Bo ja go tak kochałem... — wyszlochał chłopiec.

Wszystko było jasne. Wieśniaka uniewinniono. Sędzia zaś zaproponował, by dziecko nazawsze zostało w domu tego, dla którego się poświęciło...

Podsłuchane.

PARADOKS.

— Jak się powodzi twej żonie?

— Dziękuję. Z roku na rok się starzeje, a z dnia na dzień staje się młodszą.

ZEGAREK.

— Jak widzę, ma pan znowu swój złoty zegarek, który panu onegdaj skradziono.

— Tak jest, bo ten głupi złodziej niósł go do zakładu zastawniczego, tam zaraz rozpoznano go jako moją własność.

DELIKATNOŚĆ UCZUĆ.

Kuba: — A cegoć do wasa baba becy?

— A bo jej powiedziałem, że się tatkowi zmarło, ale to nie prawda, ino jałówka carna padła — ale nie chciałem jej tak zrazu zmarkocić.

WYGADAŁA SIE.

— A gdzież to mąż, pani Karpeles?

— Pojechał na trzy miesiące do kąpieli... Tak jego doktór zaordynował.

— Aż na trzy miesiące? Trochę za wiele!

— Oczywiście, że za wiele!.. A obrońca adwokat, powiada, że to bardzo szczęśliwie, bo on właśnie powinien był dostać pół roku!

Niema nic nowego pod słońcem...

Kultura sportowa dzikich ludów.

Wspaniałe wyniki celowych ćwiczeń.

Błędne jest mniemanie, jakoby sprawność fizyczna ludów pierwotnych była tylko dziełem przypadku, dzięki ich prymitywnemu trybowi życia i że obecny powszechny rozwój fizyczny osiągnięty dzięki sztucznym środkom w postaci sportu, turystyki itp.

jest naszą wyłączną zasługą.

„Dzicy", jak się okazuje, z całą świadomością pielęgnują ciało swe i dbają o rozwój i stałe konserwowanie sprawności fizycznej. Znają oni wszystkie rodzaje naszych sportów i niektóre z nich stoją tam na

bardzo wysokim poziomie.

Dzicy są naogół doskonałymi biegaczami, skoczkami, pływakami i wspinaczami, co jest zupełnie zrozumiałe przy koczowniczym trybie życia ich pasterzy, myśliwych i rybaków. Lecz codzienną swą i niezbędną w tych warunkachh sprawność fizyczną podnieśli oni do poziomu prawdziwego sportu. Biegi płaskie i z przeszkodami są bardzo popularne u wszystkich ludów pierwotnych. W Abisynji np. uprawiają powszechnie zupełnie

prawidłowe biegi sztafetowe,

niektóre zaś szczepy indyjskie wprowadziły od niepamiętnych czasów do swoich świąt sportowych nocne biegi leśne przy świetle pochodni. Plemię olbrzymów w Watussi we Wschodniej Afryce, których przeciętna wysokość

przekracza 2 metry,

znane jest z bajecznych wyników w skokach wzwyż, do których dochodzą dzięki systematycznemu i umiejętnemu treningowi. Skoki ich uprawiane tym samym, co i u nas nowoczesnym, a jak się okazuje jedynie racjonalnym stylem, przyniosłyby zaszczyt niejednemu lekkoatlecie „cywilizowanemu".

Nasz rzekomo najnowszy styl pływacki — „craivl" jest bardzo stary, jak się okazuje. Przekonano się o tem, studjując niektóre płaskorzeźby egipskie

z przed czterech tysięcy lat,

a wyobrażające Egipcjan pływających tym właśnie stylem. Somalisi np. crawlują po mistrzowsku.

Tradycyjny wyścig wioślarski uniwersytetów Cambridge i Oxford, ma swój odpowiednik w turniejach wioślarskich organizowanych przez mieszkańców koralowych wysp południowych.

Najwięksi artyści z pośród naszych kajakowców, powtarzają jedynie

najprostsze sztuki Eskimosów,

których kajak obciągnięty skórą jest najwspanialszą pod słońcem łodzią składaną.

Gdy piłka nożna wpada do bramki, publiczność ryczy z zachwytu zarówno w Londynie, jak i w Afryce. Zawody lekkoatletyczne wedł. ściśle określonych przepisów są powszechnie przyjęte u Eskimosów, u afrykańskich Jaleatów i wśród meksykańskich Indjan. Boks znany również na wyspach Hawajskich, a Betokudzi fechtują się z równą precyzją jak nasi mistrzowie.

My „sankujemy" na śniegu, Indjanie używają tego samego sportu

na żebrach bawołów

po stromych, trawiastych zboczach górskich, Hawajczycy na niskich sankach po gładkich skałach.

Sport kobiecy ludów pierwotnych jest doskonale dostosowany do wymagań i budowy organizmu kobiecego. Sile, będącej główną podstawa sportów męskich,— przeciwstawiają one

zręczność, zgrabność i lekkość

ćwiczeń kobiecych, a przedewszystkiem taniec w swych tysiącznych formach.

Ludy pierwotne odróżniają wyraźnie ćwiczenia fizyczna męskie od kobiecych, a urządzane przez nie zbiorowe zawody grupowe, są autentycznemi „mistrzostwami krajowemi". —

Sport ich nie jest przypadkiem, ani bezmyślną zabawą, jak mniemano dotychczas, lecz podobnie, jak u nas, czynnikiem kulturalnym.

MODA

siwych włosów

pojawiła się znowu na Zachodzie.

W jednym z najwytworniejszych arystokratycznych pałaców Londynu odbyło się niedawno przyjęcie, na którem lansowano najnowszą

modę... siwych włosów.

Nietylko, że starsze panie, które już zdążyły mniej lub więcej osiwieć, prezentowały odważnie srebrzystą barwę włosów, ale i młode zupełnie dziewczęta zjawiły się z siwem, specjalnie przy pomocy odpowiedniej farby spreparowanem pasemkiem włosów w najmodniejszej fryzurze.

Ta moda siwizny ma być konsekwencją harmonizowania całości toalety z uczesaniem.

Ponieważ największym „krzykiem mody", jest kombinacja barwy białej i czarnej, więc włosy przyprószone srebrem mają z nią najlepiej harmonizować.

A czego się nie robi dla mody!...

ATLANTYK

się kurczy...

Ilu ludzi przeleciało przez Ocean?

Wobec ilości przelotów przez Atlantyk, można z całą pewnością powiedzieć, że droga powietrzna pomiędzy Ameryką a Europą została zwycięsko pokonana, choć zwycięstwo nad oceanem kosztowało wiele ofiar ludzkich.

W kierunku z Europy do Ameryki nad północnym Atlantykiem przeleciało szczęśliwie, osiągając swój cel, 6 samolotów z 17-ma lotnikami, 20 maszyn z 56-ma pasażerami do Ameryki nie doleciało, ale szczęśliwie wszystkich wyratowano. 4 samoloty z 9-ma pasażerami

zginęły w falach oceanu.

Z Ameryki do Europy przeleciało już 11 samolotów z 29-ma pasażerami, 5 aeroplanów musiało lądować przymusowo bez ofiar w ludziach, a 10 samolotów zaginęło, pogrążając w falach oceanu swoich pasażerów.

Przez południowy Atlantyk przeleciało 19 samolotów z Europy do Ameryki z 50-ma lotnikami. 3 maszyny z 7-ma lotnikami zaginęły, dwa loty były nieudane, tak, że 6 osób powróciło do Europy, nie osiągnąwszy celu.

Podróż z Ameryki do Europy w tej części oceanu odbył tylko jeden lotnik, nie osiągnął jednak swojego celu, przymusowo lądując na wodzie, skąd go uratowano.

Ogółem Atlantyk przebyło szczęśliwie

32 samoloty z 96 ludźmi.

Do liczby tych przelotów dodać należy podróże aerostatkami. Okazuje się, że wszystkie one odbyły się szczęśliwie. Dotychczas było 12 przelotów balonem z 614 pasażerami. We wszystkich podróżach przez Atlantyk 43 proc. było szczęśliwie udanych, taki sam procent przypada na wyprawy nieudane ale szczęśliwie zakończone, a zaledwie 14 proc. zakończyło się tragicznie.

Redaktor naczelny: Franciszek Probst.

Odbito na własnej maszynie rotacyjnej w Łodzi przy ulicy Zawadzkiej Nr. 3.

Za wydawnictwo odpowiada: Władysław Stypułkowski. Za redakcję odpowiada: Roman Furmański.